

POWOŁANIE



Nr. 6/167 ROK XXVI

Okres zwykły-Adwent

listopad - grudzień 2023r.



„Ani oko nie widziało,
ani ucho nie słyszało,
ani serce człowieka nie
zdołało pojąć,
jak wielkie rzeczy Bóg
przygotował tym,
którzy Go miłują.” 1 Kor 2,9



Papież o rodzinie Ulmów. Serdecznie pozdrawiam wszystkich Polaków. Niech przykład tej bohaterskiej rodziny, która ofiarowała swoje życie, by ratować prześladowanych Żydów, pomaga wam w zrozumieniu, że do świętości i heroicznych czynów dorasta się poprzez wierność w małych, codziennych sprawach. 30.08.2023

O upomnieniu braterskim. Drodzy bracia i siostry, dzień dobry! Dzisiaj Ewangelia mówi nam o upomnieniu braterskim, które jest jednym z najbardziej wzniosłych, a zarazem jednym z najbardziej wymagających wyrazów miłości. Nie łatwo jest bowiem upominać innych. Kiedy brat w wierze dopuszcza się winy przeciwko tobie, ty korygując go bez urazy, pomagasz mu. Trzeba pomagać korygując.

Niestety, pierwszą rzeczą, która często tworzy się wokół tych, którzy czynią zło, jest plotka, w której wszyscy dowiadują się o złu, ze wszystkimi szczegółami, z wyjątkiem osoby zainteresowanej! Nie jest to właściwe. Bracia i siostry, to nie podoba się Bogu. Niestrudzenie powtarzam, że plotki są plagą w życiu osób i wspólnot, ponieważ wprowadzają podziały, wprowadzają cierpienie, wprowadzają zgorszenie, a nigdy nie pomagają w poprawie, nigdy nie pomagają w rozwoju. Wielki mistrz duchowy, św. Bernard z Clairvaux, mawiał, że bezowocna ciekawość i powierzchowne słowa są pierwszymi stopniami w drabinie pychy, która nie prowadzi w górę, lecz w dół, strącając człowieka ku zgubie i ruinie.

Natomiast Jezus uczy nas zachowywać się inaczej. Oto, co mówi dzisiaj: „Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy” (w. 15). Porozmawiaj z nim „twarzą w twarz”, porozmawiaj z nim uczciwie, aby pomóc mu zobaczyć, gdzie popełnia błąd. Zrób to dla jego dobra, przezwyciężając wstyd i znajdując prawdziwą odwagę, która nie polega na szyderstwie, lecz na mówieniu jemu rzeczy w twarz łagodnie i uprzejmie.

Ale możemy zapytać, a co jeśli to nie wystarczy? Co jeśli nie on rozumie? Wtedy należy szukać pomocy. Ale uwaga: nie tej z grupy paplających! Jezus mówi: „weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch”, co oznacza ludzi, którzy naprawdę chcą pomóc bratu lub siostrze, którzy pobłędzili.

A jeśli nadal nie rozumie? Wtedy, mówi Jezus, zaangażuj wspólnotę. Ale także tutaj wyjaśnijmy: nie oznacza to stawiania danej osoby pod pręgierzem, publicznego jej zawstydzania, ale raczej zjednoczenie

wysiłków wszystkich, aby pomóc jej się zmienić. Nie należy wytykać palcem, a wręcz często utrudnia to sprawcy uznanie swojego błędu. Wspólnota musi raczej dać jemu czy jej odczuć, że potępiając błąd, jest blisko osoby z modlitwą i miłością, zawsze gotowa do przebaczenia, zrozumienia i zaczynania od nowa.

Zadajmy więc sobie pytanie: jak postępuję wobec tych, którzy wyrządzają mi krzywdę? Czy trzymam to w sobie i gromadzę urazę – „zapłacisz mi za to!” – to słowo, które pojawia się wiele razy: „zapłacisz mi za to!”. Czy mówię o tym za ich plecami – „czy wiesz co on zrobił?” – potem mnóstwo słówek. A może jestem odważny i próbuję z nimi rozmawiać? Czy modlę się za niego lub za nią, proszę o pomoc w czynieniu dobra? Czy nasze wspólnoty biorą odpowiedzialność za tych, którzy upadają, aby mogli się podnieść i rozpocząć nowe życie? Czy wytykają palcami, czy też otwierają ramiona? Co czynisz: czy wytykasz palcami, czy też otwierasz ramiona? Pomyśl o tym. 10.09.2023

Papież o beatyfikacji Rodziny Ulmów. Za ich przykładem poczuć się wezwani do przeciwstawienia sile oręża - moc miłosierdzia, retoryce przemocy - wytrwałość w modlitwie. Uczynimy to nade wszystko dla bardzo wielu krajów, które cierpią z powodu wojny. Myślę tutaj szczególnie, byśmy zintensyfikowali modlitwę za uciśnioną Ukrainę - są tutaj flagi Ukrainy tak bardzo cierpiące. 10.09.2023

O przebaczeniu: Gdy Piotr pyta Jezusa: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?” i Jezus mu odpowiada: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy”. „To znaczy, iż przebacząc nie kalkulujemy, że dobrze przebaczać wszystko i zawsze!” – podkreślił Franciszek dodając „trzeba przebaczać zawsze”.

Bóg przebacza w sposób nieobliczalny, ponad wszelką miarę. Taki jest, działa ze względu na miłość i bezinteresownie. Nie możemy Mu odpłacić, ale naśladujemy Go, kiedy przebaczymy naszemu bratu lub siostrze. Dlatego przebaczenie nie jest dobrym uczynkiem, który można wypełnić albo też nie: jest to podstawowy stan dla tych, którzy są chrześcijanami.

Każdy z nas jest osobą, która dostała przebaczenia ponieważ Bóg oddał za nas swoje życie i w żaden sposób nie możemy zrekompensować Jego miłosierdzia, którego nigdy nie wycofuje ze swojego serca i to w sposób bezinteresowny. Przebacząc sobie nawzajem, możemy dawać o Nim świadectwo, rozsiewając wokół siebie nowe życie. Bez przebaczenia nie ma bowiem nadziei, bez przebaczenia nie ma pokoju. Przebaczenie jest tlenem, który oczyszcza powietrze skażone nienawiścią, jest środkiem zaradczym leczącym trucizny urazy, jest sposobem na rozładowanie gniewu i uleczenie wielu chorób serca, które zanieczyszczają społeczeństwo.

Spróbujmy teraz, każdy z nas, pomyśleć o osobie, która nas zraniła i poprośmy Pana o siłę, aby jej przebaczyć. I przebaczymy jej ze względu na miłość Pana: wyjdzie nam to na dobre, przywróci pokój w naszych sercach.

Niech Maryja, Matka Miłosierdzia, pomoże nam przyjąć Bożą łaskę byśmy przebaczyli jedni drugim. 17.09.2023



z życia parafii... **WYDARZENIA**

W tygodniu poprzedzającym rozpoczęcie roku szkolnego część uczniów skorzystała z sakramentu pokuty, aby z Bogiem i czystym sercem rozpocząć kolejny rok edukacji.

1 września, z racji pierwszego piątku, Ks. Proboszcz po rannej Mszy św. w intencji naszych chorych wyruszył z Najświętszym Sakramentem do ich domów z posługą sakramentalną. Po południu zaś, o godz. 17:30 rozpoczęła się godzina do Serca Pana Jezusa, spowiedź dla kl. 3 oraz zmiana biletów Straży Honorowej NSPJ.

W sobotę **2 września** nabożeństwo fatimskie, a także oprawę liturgiczną Mszy św., przygotowali i poprowadzili wierni z rejonu XII i Pałacówki. Mszę św. sprawował i okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Proboszcz. Po Różańcu była zmiana tajemnic Róż Różańcowych oraz procesja wokół świątyni zakończona błogosławieństwem i pieśnią "Czarna Madonno".

4 września o godz. 8:00 uczniowie, rodzice, nauczyciele, rodziny uczestniczyli we Mszy św. na rozpoczęcie roku szkolnego.

8 września, w kolejny piątek miesiąca, o godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja do Serca Pana Jezusa zakończona Mszą św.

W niedzielę **10 września** suma sprawowana była wyjątkowo o godz. 9:00 ze względu na transmisję beatyfikacji Rodziny Ulmów z Markowej. Wyjechało na nią także kilka osób z naszej parafii razem z pielgrzymką dekanatu Dukla. O godz. 14:15 miało miejsce spotkanie uczniów - kandydatów do bierzmowania - z kl. 6 i 7 wraz z rodzicami.

W piątek **15 września** o godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja do Serca Pana Jezusa, a następnie sprawowana była Eucharystia.

W sobotę **16 września** po rannej Mszy św. o godz. 8:00 odbyło się spotkanie grupy dzieci z kl. 3, 4 i 5.

W niedzielę **17 września**, po sumie, na kolejnym spotkaniu zebrały się dzieci z kl. 3 przygotowujące się do I Komunii Św. wraz z rodzicami.

W niedzielę **24 września** po sumie swoje spotkanie miała młodzież z kl. 1 szkoły średniej. Tego dnia i w kolejnych trwała comiesięczna zbiórka ofiar na utrzymanie i remont świątyni.

W piątek **29 września** o godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja, litania do Serca Pana Jezusa i Msza św.

W niedzielę **1 października**, po sumie, miało miejsce spotkanie Akcji Katolickiej, a także rodziców i dzieci z kl. 2 do zapisów i z poświęceniem różańców. O godz. 14:30 rozpoczęły się październikowe nabożeństwa różańcowe.

W kolejnych dniach do prowadzenia Różańca

zaproszone zostały Róże Różańcowe i dzieci szkolne.

6 października wypadł pierwszy piątek miesiąca. Jak co miesiąc, o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych i odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. Od godz. 16:30 była spowiedź dla dzieci z kl. 4, Msza św. i nabożeństwo różańcowe.

7 października odbyło się ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie, które przygotowali wierni z Myszkowskiego. Wypadło akurat w Święto Matki Bożej Różańcowej. Mszę św. sprawował i okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Proboszcz. Po Różańcu była zmiana tajemnic Róż Różańcowych oraz procesja wokół świątyni zakończona błogosławieństwem i pieśnią maryjną.

W niedzielę **8 października**, po sumie, odbyło się spotkanie rodziców i dzieci z kl. 3.

W sobotę **14 października** po rannej Mszy św. na spotkaniu poświęconym przygotowaniu liturgicznemu zebrali się uczniowie kl. 6 i 7 przygotowujący się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. A kolejne swoje spotkanie mieli w niedzielę **15 października** po sumie. W tym dniu w zakrystii można było nabyć kalendarze rolnika i ogrodnika na 2024 rok.

15 października podczas uroczystej sumy obchodzono w naszej parafii Dzień Papieski. Z tej okazji szkoła wystawiła poczet sztandarowy, a oprawę muzyczną i liturgiczną Eucharystii sprawowali uczniowie. Przed Mszą św. szkolna Róża Św. Jana Pawła II poprowadziła modlitwę różańcową, jako dziękczynienie za dar Polaka – Papieża. Uroczystej mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Marek Danak. (szerszy opis w wydarzeniach szkolnych)

W niedzielę **15 października** i w kolejnych dniach, trwała comiesięczna zbiórka ofiar na remont i sprzątanie świątyni.

W sobotę **21 października**, po rannej Mszy św., odbyło się kolejne spotkanie dzieci z kl. 6 i 7.

str. 4, 5 opracował H. Kyc

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

23.09.2023 Emilia Krężałek



Do wieczności odeszli:



02.07.2023 Czesława Kamińska zd. Belczyk I. 84

11.08.2023 Jan Kozielec I. 75

30.08.2023 Maria Szwałd zd. Zborowska I. 98

10.09.2023 Magdalena Kotowicz zd. Kołacz I. 45

20.09.2023 Zbigniew Stasiak I. 58

08.10.2023 Andrzej Mackoś I. 69

08.10.2023 Małgorzata Gruszka zd. Zajdel I. 67

17.10.2023 Janina Białogłowicz zd. Pernal I. 90

20.10.2023 Edward Kołacz I. 75

Intencje dla Róż Żywego Różańca

listopad

Intencja papieska: Módlmy się za papieża, aby wypełniał swoją misję i prowadził wiernych wspierany przez Ducha Świętego.



Intencja Róż: Módlmy się za zmarłych członków Żywego Różańca, zmarłych z naszych rodzin, parafii, aby miłosierny Bóg przyjął ich do swojej chwały.

grudzień

Intencja papieska: Módlmy się, aby osoby niepełnosprawne znalazły się w centrum uwagi społeczeństwa, a instytucje oferowały programy, które zwiększą ich aktywność.

Intencja Róż: O przymnożenie jedności duchowej w Adwencie i czasie świątecznym w postawie wewnętrznej czułości i otwartości na słowo Boga i potrzeby bliźnich: w rodzinach, wśród małżonków, rodziców i dzieci. By miłość i zaufanie do Boga były dla nich wskazówką do działania na co dzień.



LISTOPAD

01. Uroczystość Wszystkich Świętych.
02. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych;
- Rozpoczęcie modlitw wypominkowych za zmarłych.
04. Św. Karola Boromeusza, biskupa.
08. Św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej, dziewicy.
09. Rocznica poświęcenia Bazyliki Laterańskiej.
10. Św. Leona Wielkiego, papieża i doktora Kościoła.
11. Św. Marcina z Tours, biskupa;
- Narodowe Święto Niepodległości.
12. Św. Jozafata Kuncewicza, biskupa i męczennika;
- Dzień Solidarności z Kościołem prześladowanym.
13. Św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, pierwszych męczenników Polski.
15. Św. Alberta Wielkiego, biskupa i doktora Kościoła.
16. NMP Ostrobramskiej.
17. Św. Elżbiety Węgierskiej, zakonniczki.
18. Bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy.
20. Św. Rafała Kalinowskiego, kapłana.
21. Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny.
22. Św. Cecylii, dziewicy i męczennicy, patronki śpiewu kościelnego i muzyków.
24. Świętych męczenników Andrzeja Dung-Lac, prezbitera i Towarzyszy.
25. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej, dziewicy i męczennicy.
26. Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla

Wszechświata;

- Światowe Dni Młodzieży w wymiarze diecezjalnym.
30. Św. Andrzeja, Apostoła.

GRUDZIEŃ

01. Św. Karola de Foucauld, prezbitera.
03. I Niedziela Adwentu.
04. Św. Barbary, dziewicy i męczennicy;
- Św. Jana Damasceńskiego, doktora Kościoła.
06. Św. Mikołaja, biskupa.
07. Św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła.
08. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP.
10. II Niedziela Adwentu;
- Dzień modlitw w intencji Kościoła na Wschodzie, zbiórka pieniężna do puszek.
11. Św. Damazego I, papieża.
12. Najśw. Maryi Panny z Guadalupe.
13. Św. Łucji, dziewicy i męczennicy;
- Dzień modlitw za ofiary stanu wojennego.
14. Św. Jana od Krzyża, kapłana i doktora Kościoła.
17. III Niedziela Adwentu.
21. Św. Piotra Kanizjusza, doktora Kościoła.
24. IV Niedziela Adwentu;
- Wigilia Narodzenia Pańskiego.

Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej



26.08 w Uroczystość NMP Częstochowskiej w Strachocinie, odbyło się uroczyste poświęcenie Domku Pani i Królowej Polski na Bobolówce. Aktu poświęcenia dokonał ks. abp Adam Szal. Pierwszej Mszy św. w tej kaplicy przewodniczył i słowo Boże wygłosił metropolita przemyski. Wcześniej pielgrzymi modlili się na różańcu i wysłuchali koncertu Młodzieżowej Orkiestry Dętej „AVANTI” z Sanoka. W uroczystości wzięli udział członkowie Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej.

3.09 w pierwszą niedzielę miesiąca, odbyło się spotkanie naszego POAK. Po modlitwie i czytaniu Słowa Bożego rozważyliśmy kolejny temat formacyjny: „Przeżywanie wiary we wspólnocie Kościoła”. Kościół ze swej natury jest wspólnotą wierzących. Każdy ochrzczony jest wezwany i zaproszony do budowania Ciała Chrystusa, odkrywania swojej roli i tworzenia klimatu braterstwa. Wśród wielu aspektów wiary należy rozważyć następujące: wierność, powołanie, posłuszeństwo, nawrócenie i świadectwo. Podmiotem wiary jest chrześcijanin, czyli człowiek „wierny”. Wierność to decydujący wymiar wiary. Człowiek rozpoznaje Boże przykazania i zaczyna je rozumieć nie tylko jako zobowiązania moralne, religijne, nie tylko jako obowiązki modlitewne, lecz także jako odniesienia do różnych wymiarów życia, do świata społecznego, ekonomicznego i rodzinnego. Wiara jest odpowiedzią na dar stworzenia przez Boga, bo człowiek nie jest przypadkowym istnieniem, ale kimś „na obraz i podobieństwo Boże”.

Celem jego życia jest podążanie za Chrystusem, dawanie odpowiedzi na Boże wezwanie. Czynienie dobra jest wypełnieniem tego powołania, ma ono także charakter eucharystyczny, ofiarny - człowiek składa siebie, swoje życie i talenty Bogu. Wiara rodzi się ze słuchania. Słuch wiary nie jest tylko pewnym głosem Boga, ma on także charakter wezwania do posłuszeństwa. Wiara i posłuszeństwo są w ciągłej, nieustannej i wzajemnej relacji. Dla św. Pawła brak wiary oznacza także brak posłuszeństwa. Prawdziwa wiara nie jest możliwa bez procesu nawrócenia. Chrystus od początku swojej misji nawoływał do zmiany życia, do podjęcia procesu przemiany: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. W ten sposób w człowieku może zostać pokonane panowanie egocentryzmu i egoizmu na rzecz rozwoju Królestwa Bożego. Wezwanie do nawrócenia wymaga jasnej decyzji ze strony człowieka, polegającej na rozpoczęciu procesu zmiany, weryfikacji dotychczasowego stylu życia. Nie da się być prawdziwym uczniem Chrystusa i pozostawać zamkniętym na innych. Z etycznego punktu widzenia wiara potrzebuje promocji i świadectwa, by chwała Boga szerzyła się na ziemi oraz by jak najwięcej ludzi mogło o Nim usłyszeć. Przykład tego postępowania dają święci, a przede wszystkim Maryja – oni jaśnili światłem, którego źródło odnajdywali w adoracji Chleba i medytacji Słowa Bożego.

W ostatnich latach zaczął zyskiwać swoiście rozumiany „katolicyzm życia codziennego”, objawiający się przede wszystkim w konieczności świadomego opowiedzenia się po stronie Boga i Jego Kościoła, wymagający poszukiwania konkretnych argumentów, dający sposobność do odkrywania tożsamości wspólnotowej w ruchach i stowarzyszeniach, bardziej nastawiony na angażowanie świeckich w posługę w Kościele. Rodzi się pytanie o poszukiwanie nowych sposobów docierania do ludzi nieprzekonanych i wątpiących, tracących wiarę lub porzucających praktyki religijne, zamkniętych na wspólnotowe przeżywanie wiary. W tej perspektywie z pewnością ważne będą małe grupy i ich rola w kształtowaniu wiedzy i moralności wierzących.

16.09 w Strachocinie członkowie Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyśkiej przeżywali swoje spotkanie formacyjne. Spotkanie rozpoczęło się w Kościele od modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Następnie referat wygłosili: ks. abp Józef Michalik oraz ks. abp Adam Szal. Po przejściu na Bobolówkę członkowie Akcji Katolickiej uczestniczyli w procesji różańcowej z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Kulminacyjnym punktem była Msza św. koncelebrowana z kazaniem kard. Gerharda Ludwiga Müllera – niemieckiego duchownego.

1.10 podczas kolejnego spotkania tematem formacyjnym był: „Kościół szansą, a nie zagrożeniem dla społeczeństwa obywatelskiego”. Kościół autonomiczny wobec państwa jest obecny w życiu społeczeństwa, głosi naukę moralną, prowadzi działalność duszpasterską, kształtuje właściwe postawy społeczne i obywatelskie. Benedykt XVI wskazywał, że ważną kwestią w życiu politycznym jest sprawiedliwość. Realizacja

sprawiedliwości jest zadaniem państwa, które stanowi prawo, dysponuje budżetem i prowadzi politykę. Kościół takimi narzędziami nie dysponuje, ale nie pozostaje na uboczu w realizacji tego zadania. Działalność Kościoła ma charakter pośredni, a mianowicie wskazuje i uwrażliwia na sprawiedliwość. Jest to kwestia natury etycznej, a tego rodzaju zagadnienia wchodzą w kompetencje Kościoła. Kościół jest specjalistą w sprawach ludzkich, uwrażliwia zatem na sprawiedliwość oraz mobilizuje siły duchowe, wzmacnia wolę, by jej postulaty zostały zrozumiane oraz zrealizowane w praktyce. Wspólnota wiary służy społeczeństwu, prowadząc działalność edukacyjną. Kościół poprzez zakony, diecezje i parafie prowadzi wiele instytucji wychowawczych: przedszkoli, szkół a nawet uniwersytetów. Kościół realizuje także programy formacyjne i prowadzi edukację obywatelską. Poprzez wspólnoty apostołskie, grupy i stowarzyszenia mobilizuje do zaangażowania na rzecz społeczeństwa. Wspólnoty Kościelne są szkołą demokracji, zaangażowania obywatelskiego i odpowiedzialności za dobro wspólne. Innym obszarem, w którym Kościół okazuje się sprzymierzeńcem społeczeństwa obywatelskiego, jest działalność charytatywna. Państwo nie przewidzi wszystkich sytuacji niewystarczalności, wszystkich kryzysów, niezaspokojonych potrzeb jednostek, rodzin i wspólnot. Dlatego zawsze potrzebna będzie działalność samorządów, instytucji dobroczynnych, kościelnych instytucji charytatywnych, a przede wszystkim organizacji „Caritas”. Organizacje społeczne, instytucje kościelne są bliżej sytuacji kryzysowych, lepiej oceniają sytuację niewystarczalności i świadczą pomoc adekwatną do realnych potrzeb. Kościół wspiera społeczeństwo obywatelskie również w wymiarze moralnym i doktrynalnym. Głosi wizję człowieka, który jest obdarzony wielką godnością. Został stworzony na obraz i podobieństwo Boże.

Znakami tego podobieństwa są rozumność i godność. Ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego jest rodzina. Rodzina jest pierwszym i podstawowym przejawem jego społecznej natury. Jest najważniejszym środowiskiem wychowania, kształtowania cnót i formowania postaw. W rodzinie przekazywane są wartości takie jak solidarność, sprawiedliwość, miłość czy umiłowanie ojczyzny. Kościół otacza rodzinę opieką duszpasterską. Naucza o nierozzerwalności małżeństwa, znaczeniu więzi rodzinnych, o społecznej doniosłości rodziny i potrzebie wsparcia ze strony społeczeństwa i państwa. Jest więc sprzymierzeńcem, który wzmacnia podstawową komórkę społeczną. Kościół, głosząc Ewangelię Chrystusową, krzewi w społeczeństwie ideę braterstwa. Pomaga patrzeć na drugich oraz odnosić się do nich jako do braci i sióstr. Wszystkich łączy wspólne ojcostwo Boga. Solidarność okazywana potrzebującym pomocy jest wypełnieniem przykazania miłości i pomocą okazaną samemu Chrystusowi utożsamiającemu się z człowiekiem w potrzebie.

Beata Bojda

Błogosławiona Rodzina Ulmów

W niedzielę, 10 września 2023r. w Markowej odbyła się uroczystość beatyfikacyjna Józefa i Wiktorii Ulmów, wraz z siedmiorgiem ich dzieci. Podczas II wojny światowej, podobnie jak wielu Polaków, ryzykowali ukrywając w swoim domu obywateli narodowości żydowskiej. Za swoje dobro i świadectwo wiary zostali zamordowani przez niemieckich okupantów 24 marca 1944 r.



czytanej i podkreślanej przez nich Biblii.

Kard. Semeraro mówił, że w męczeństwie nowych Błogosławionych szczególnie sugestywną rolę odgrywa małe dziecko, które Wiktorii nosiła w swoim łonie. – Chociaż nie miało jeszcze imienia, dzisiaj nazywamy je Błogosławionym. Ta beatyfikacja ma bardziej aktualne przesłanie niż kiedykolwiek: chociaż nigdy nie wypowiedziało żadnego słowa, dzisiaj to małe niewinne dziecko, które razem z aniołami i świętymi w raju wyśpiewuje

chwałę Bogu w Trójcy Jedynemu, tutaj na ziemi woła do współczesnego świata, aby przyjął, kochał i chronił życie od poczęcia, aż do naturalnej śmierci, zwłaszcza życie bezbronnym i zepchniętym na margines.

Kapłan w sposób szczególnie podkreślił obecność przedstawicieli wspólnoty żydowskiej. – Ich udział jest nie tylko wyrazem szlachetnych uczuć wdzięczności za to, czego dokonali nowi Błogosławieni, gdy w Europie – a zwłaszcza tutaj, w Polsce, szalała rozpętana przez niemieckich okupantów furia skierowana wobec narodu żydowskiego, co nazwano „ostatecznym rozwiązaniem”. To zjednoczenie rodzin żydowskich i rodziny katolickiej w tym samym męczeństwie zawiera bardzo głęboki sens oraz rzuca najpiękniejsze światło na przyjaźń żydowsko-chrześcijańską, zarówno na płaszczyźnie ludzkiej jak i religijnej.

Kard. Semeraro podkreślił, że w swoim męczeństwie Rodzina Ulmów reprezentuje wielu Polaków, którzy podczas II wojny światowej wykazali się podobną postawą, przyjmując potrzebujących do swoich domów. – Jest to wyraz słusznej pamięci i serdecznej wdzięczności w stosunku do wielu waszych rodaków, którzy w tamtych czasach, świadomi ryzyka, na jakie się narażali, udzielali schronienia Żydom, płacąc za ten wybór życiem. niech w każdym z nas świadectwo męczeńskiej śmierci Rodziny Ulmów wzbudzi szczere pragnienie odważnego życia wiarą i jej wyznawania.

Kończąc homilię hierarcha zaznaczył, że w dniu beatyfikacji zawieramy błogosławionej Rodzinie Ulmów gorącą modlitwę za rodzinę ludzką i o pokój na Ukrainie.

Po Komunii Świętej pątnicy mieli okazję łączyć się z Ojcem Świętym Franciszkiem, za pośrednictwem transmisji z Watykanu, w ramach niedzielnej modlitwy Anioł Pański.

Papież Franciszek, zwracając się do Polaków, mówił o błogosławionej Rodzinie Ulmów: – Ta rodzina polska, która była promieniem światła podczas II wojny światowej, niech będzie dla nas wszystkich wzorem do naśladowania w czynieniu dobra względem potrzebujących.

Po zakończonej liturgii beatyfikacyjnej głos zabrał Prezydent RP Andrzej Duda. Dziękował Polakom za liczny udział w uroczystości beatyfikacyjnej, która była ważna dla całej naszej Ojczyzny.

<https://przemyska.pl/2023/09/10/markowa-rodzina-ulmow-juz-blogoslawiona/>

Centrum uroczystości beatyfikacyjnej była uroczysta Msza Święta, której przewodniczył kard. Marcello Semeraro, Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

Na początku Eucharystii słowa pozdrowienia dla przybyłych kardynałów, biskupów i kapłanów, zaproszonych gości oraz licznie pielgrzymujących wiernych, skierował Metropolita Przemyski abp Adam Szal. – *Niech dzisiejsza uroczystość będzie przeżywana przez nas w atmosferze wiary i niech rozpali w nas miłość do Boga i ludzi, niosąc chrześcijańską nadzieję.*

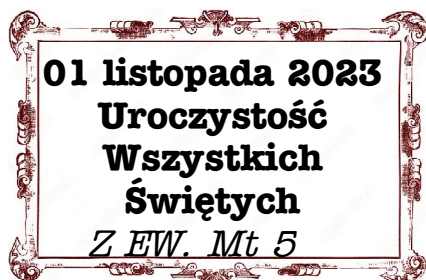
Punktem kulminacyjnym uroczystości była prośba Metropolity Przemyskiego o wpisanie Sług Bożych Rodziny Ulmów do grona Błogosławionych, po którym kard. Semeraro odczytał uroczysty list Ojca Świętego Franciszka, w którym zezwala, by od tego dnia Józefa i Wiktorię Ulmów oraz ich siedmioro dzieci tytułować błogosławionymi. Tym samym wyznaczył wspomnienie błogosławionej Rodziny Ulmów na dzień 7 lipca.

Moment beatyfikacji zwińczyło odsłonięcie obrazu Bł. Rodziny Ulmów oraz wniesienie do prezbiterium relikwiarza, zawierającego wyszczególnione relikwie dziewięciorga nowych męczenników.

W homilii kard. Semeraro wskazał, by uroczystość beatyfikacji nie była wyłącznie przywoływaniem terroru i okrucieństwa dokonanych przez oprawców wojennych. – Chcemy, aby dzisiejszy dzień był dniem radości, ponieważ słowa Ewangelii spisane na papierze stały się dla nas przeżywaną rzeczywistością, która jaśnieje w chrześcijańskim świadectwie małżonków Ulmów i w męczeństwie nowych Błogosławionych.

Hierarcha przypomniał historię Rodziny Ulmów w kontekście ich otwartości na człowieka potrzebującego, która wykazała się gościnnością, troską i miłosierdziem wypływającym z wiary. Za te wartości Józef z Wiktorią i dziećmi zapłacili cenę męczeństwa. – Ich życie było cenną monetą, którą przypieczętowali bezinteresowność całkowitego daru z siebie samego w imię miłości.

Kaznodzieja zwrócił uwagę, że aby zrozumieć heroiczną postawę Rodziny Ulmów, należy przyjrzeć się ich duchowej drodze, którą kroczyli przez całe swoje życie. – Nowi Błogosławieni uczą nas przede wszystkim przyjmowania Słowa Bożego i codziennego dążenia do pełnienia woli Bożej. Ulmowie jako rodzina słuchali tego Słowa Bożego w niedzielnej liturgii, a następnie kontynuowali jego medytację w domu, co widać w



Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie.



Wszyscy Święci, od Dziewicy Maryi, którzy już przeszli do życia wiecznego tworzą jedność: są Kościołem błogosławionych, których wskazuje Jezus: «Błogosławieni czystego serca, albowiem oni będą oglądać Boga». Jednocześnie, są oni we wspólnocie z nami. Wiara i nadzieja nie mogą nas zjednoczyć, gdyż oni już cieszą się wiecznym oglądaniem Boga. Jednak łączy nas miłość «która jest największa»; ta miłość, którą nas z nimi jednoczy Bóg Ojciec, Chrystus Zbawiciel i Duch Święty. Miłość, która czyni ich solidarnych z nami i nam życzliwymi. Dlatego, nie czcimy świętych jedynie z racji na ich przykładowość, ale z racji na ich jedność w Duchu z całym Kościołem, który umacnia w miłości bratniej.

Dzięki tej głębokiej jedności, możemy czuć tę bliskość z tymi wszystkim świętymi, którzy przed nami wierzyli i ufali temu wszystkiemu, czemu i my ufamy i dajemy wiarę. I przede wszystkim kochali Boga Ojca i swych braci, naśladowując pilnie miłość Chrystusa.

Oni są skarbem niebiańskim, do których Jezus zachęca by się przyłączyć. Ta uroczystość dostarcza nam pokrzepiającej wiadomości, która nas zaprasza do radości i świętowania.

LEKTURA DUCHOWA

Rzeczy ostateczne

Niebo istnieje. Piekło też. Bóg chce nas wszystkich w tym pierwszym, ale niestety nie wszyscy podzielają to pragnienie.

Któregoś dnia w roku 43 św. Paweł przeżywa wizję nieba. Po latach zwierzy się z tego Koryntianom (2 Kor 12,2). Píše o „znajomym człowieku” (z kontekstu jasno wynika, że chodzi o niego), który „został porwany aż do trzeciego nieba”. Po chwili dodaje: „Został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać”. Doświadczenie musiało być tak realne, że apostoł nie wie nawet, czy było to „w ciele, czy poza ciałem”. Zapewne na tej podstawie Paweł stwierdzi później, że „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9).

Dziewiętnaście wieków później podobne doświadczenie dane było św. Faustynie.

„Święty Pawle, rozumiem cię teraz, żeś nie chciał opisywać nieba, aleś tylko powiedział, że – ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce człowieka nie wstąpiło, co Bóg nagotował tym, co Go miłują” – napisała potem sekretarka Bożego Miłosierdzia.

„Kiedy podczas adoracji odmawiałam Święty Boże, kilkakrotnie, wtem ogarnęła mnie żywsza obecność Boża i zostałam w duchu porwana przed Majestat Boży. I ujrzałam, jak oddają chwałę Bogu Aniołowie i Święci Pańscy. Tak wielka jest ta chwała Boża, że nie chcę się kusić opisywać, bo nie podołam, a przez to – aby dusze nie myślały, że to już wszystko, com napisała” – czytamy w „Dzienniczku”. Mimo wszystko jednak święta, ze względu na posłuszeństwo, zawarła tam więcej opisów nadprzyrodzonej rzeczywistości zbawionych. *„Dziś w duchu byłam w niebie i oglądałam te niepojęte piękności i szczęście, jakie nas czeka po śmierci. Widziałam, jak wszystkie stworzenia oddają cześć i chwałę nieustannie Bogu; widziałam, jak wielkie jest szczęście w Bogu, które się rozlewa na wszystkie stworzenia, uszczęśliwiając je, i wraca do Źródła wszelka chwała i cześć z uszczęśliwieniem, i wchodzi w głębie Boże, kontemplują życie wewnętrzne Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego, którego nigdy ani pojmą, ani zgłębią. To Źródło szczęścia jest niezmiennie w istocie swojej, lecz zawsze nowe, tryskające uszczęśliwieniem wszelkiego stworzenia”* – zapisała w „Dzienniczku” pod datą 27 listopada 1936 roku.

Tam się nie grzeszy

Doświadczenie nieba w różnym stopniu było dane wielu świętym, co można wnioskować z ich pism bądź zachowanych świadectw. Święty Bernard z Clairvaux mówi, że w niebie nie ma nic takiego, czego by człowiek nie chciał, a jest wszystko to, czego zapragnie. Nawiązując do tego św. Alfons Liguori pisze, że zbawieni po wejściu do nieba nie spotykają niczego, co by ich trapiło. „W niebie nie ma ani śmierci, ani obawy śmierci; nie ma ani bólesci, ani chorób, ani ubóstwa, ani niewygód, nie następuje noc po dniu, ani zimno po gorącu; ale bez przerwy trwa dzień pogodny, bez przerwy wiosna miła. Nie ma tam ani prześladowania, ani nienawiści; wszyscy bowiem kochają się wzajemnie, a każdy cieszy się z cudzego dobra jak ze swego. Nie ma tam obawy potępienia, ponieważ dusza utwierdzona w łasce Bożej nie może już grzeszyć ani Boga utracić” – stwierdza w nauce „O niebie”.

Święty biskup zapewnia, że – w odróżnieniu od rzeczywistości doczesnej – w niebie „dusza widzi, że ją Bóg miłuje i że z tej miłości już nigdy nie wypadnie”. Zauważa też, że o ile dobra ziemskie szybko tracą



urok i przestają zadowalać, o tyle dobra niebieskie „nigdy się nie przykrzą, ale zawsze i w zupełności nasze pragnienia zaspokajają”. Dobra te zawsze wydają się nowe. „Pomimo że je zawsze otrzymujemy, zawsze jednak ich pragniemy” – uczy biskup. Nic tam nie spowszednieje. „Dusza będzie zawsze syta i zawsze pragnąca; zawsze pragnąca i zawsze nasycona pełnym zadowoleniem” – stwierdza.

Trudna poczekalnia

Święty Grzegorz Wielki, papież (VI wiek), mówił, że sprawiedliwi wchodzą do nieba natychmiast po śmierci, dotyczy to jednak niewielu osób, ponieważ znaczna większość ludzi potrzebuje oczyszczenia w życiu pozaziemskim. Między innymi to nauczanie posłużyło do sformułowania przez Kościół doktryny o czyśćcu. Korespondują z nim doświadczenia duchowe bardzo wielu świętych. Na przykład św. Gertruda odczytała jako dar Boży zdolność i pragnienie ofiarowania trudów życia za dusze czyśćcowe i przez całe życie gorliwie to robiła. Święta Brygida Szwedzka w nadprzyrodzonej wizji zobaczyła czyściec. *„Szczęśliwy ten, kto jeszcze za życia wspomaga dobrymi uczynkami dusze czyśćcowe, ponieważ sprawiedliwość Boża domaga się, by pozbawione pomocy żywych, zostały oczyszczone w ogniu”* – miał jej powiedzieć anioł.

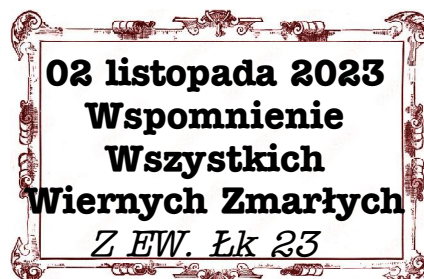
Święty Jan Vianney nazywał czyściec izbą chorych i stale zachęcał wiernych do modlitwy i ofiarowania odpustów za przebywające tam dusze. *„Jest to rzecz pewna, bracia drodzy, że te biedne dusze dla siebie nie mogą, dla nas wiele mogą. Kto się do nich odwołuje, ten zawsze upragnioną łaskę otrzyma”* – zapewniał w jednym z kazań.

Morze ognia

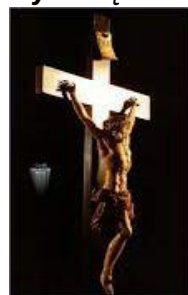
Był 13 lipca 1917 roku, gdy w portugalskiej Fatimie Matka Boża pokazała trójce pastuszków piekło. Łucja, Hiacynta i Franciszek dostrzegli „jakby morze ognia”, w którym były zanurzone demony i dusze. Widok skręcających się z bólu potępionych, ich wycie i jęki rozpacz „przerażały i wywoływały dreszcz grozy”. Głęboko wstrząśnięte dzieci otrzymały później od Maryi wyjaśnienie, że „wiele dusz idzie na wieczne potępienie, bo nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił”. Dla nich samych doświadczenie to było silną motywacją do modlitwy i pokuty za zagrożonych potępieniem grzeszników.

To, co zobaczyły dzieci fatimskie, stanowiło część tzw. pierwszej tajemnicy. W 1941 roku Łucja, już jako zakonnica, otrzymała upoważnienie od biskupa do ujawnienia jej treści.

Fatimska wizja piekła nie była czymś nowym. Nadprzyrodzone poznanie stanu, w jakim znajdują się potępieni, nieobce było wielu świętym, choć z reguły stanowiło to doświadczenie indywidualne. Zawsze też jego powodem było skłonienie ludzi do troski o zbawienie własne i innych. „Mam najżywsze pragnienie stanięcia w bramie piekła – żeby uniemożliwiać duszom wejście tam” – wyznała św. Katarzyna ze Sieny po tym, jak Bóg wyjawiał jej istotę cierpień potępionych. Największe z nich to niemożność oglądania Boga, przed którym dusza na moment staje w chwili śmierci, po czym na wieczność Go traci. Drugim źródłem cierpień są bezustanne zgryzoty sumienia, gdy potępiony widzi z przerażającą jasnością, że dobrowolnie odrzucił miłość Boga i Jego łaskę. Trzecią męką jest ciągły widok i towarzystwo szatana w całej jego odrażającej postaci. Jest wreszcie ogień, który „pali, a nie trawi”, a stopień wynikającego z



Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”. Po tych słowach wyzionął ducha.

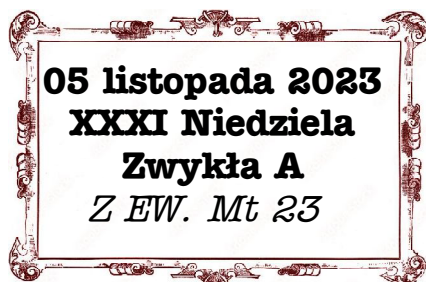


Ojcze,
w Twoje
ręce
powierzam
ducha
mego.

Próbujemy się oszukiwać na wiele sposobów. Oczarować śmierć, wyrwać ze świadomości, ośwoić... Kiedyś mierzono się z nią. Dzisiaj, promując kult wiecznej młodości, chce się o niej jedynie zapomnieć. Eutanazja jest jedną z dróg ucieczki od bólu i przedłużającej się świadomości własnego odchodzenia. Choćbyśmy nie wiadomo jak starali się odsunąć myśl o śmierci, ona przychodzi.

Pomimo zapowiedzi Jezusa, obietnicy powstania z martwych, radości królestwa Bożego, wszyscy jednakowo boimy się i niedowierzamy Jego słowom. To jest w nas silniejsze.

Zmartwychwstanie ciała jest czymś tak niepojętym, że sami bliscy Jezusa, którym to zapowiadał, nie są w stanie zdobyć się na nic innego jak lęk, przerażenie. Jezus w ten sposób zachwiał podstawami świata. Czy to do ciebie dociera? Nie ma już śmierci wiecznej! Jeśli słowa o pokonaniu śmierci nadal pozostają dla Ciebie pustym sloganem, to się nie przejmuj. Nikt nie chce przyjmować taniej pociechy. Nawet apostołowie nie uwierzyli, kiedy im o tym mówiono. Pomyśl dzisiaj o tych bliskich, którzy już odeszli, o tych, którzy cię inspirowali. Jak myślisz, dlaczego tacy byli? Co było dla nich istotne w życiu? Komu zaufali?



05 listopada 2023
XXXI Niedziela
Zwykła A
Z EW. Mt 23

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: «Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie.



Słuchanie Ewangelii nie wystarczy. Trzeba ją wypełniać. Można wiele wiedzieć, przestrzegać wielu przepisów, ale nie żyć istotą swojej wiary. Wyobraź sobie dumnych i zadowolonych z siebie faryzeuszów, którzy z pogardą przekazują prostym ludziom to, czym sami nie żyją. Co czujesz, gdy widzisz takie zachowanie?

Każdemu grozi postawa faryzejska. Można zadowolić się namiastką Ewangelii chodząc do Kościoła, czytając wiele mądrych książek, a nawet dbając o skrupulatne wypełnianie różnych reguł i postów. To nie wystarczy. Czy chcesz żyć bardziej radykalnie Ewangelią? Proś Ducha Świętego o ciągłe rozbudzanie tego pragnienia!

Jezus daje jasny sygnał, że tylko Bóg może być wzorem do naśladowania, że tylko On sam może być Mistrzem, którego należy słuchać. Przypomnij sobie te postawy Jezusa z Ewangelii, które najbardziej cię poruszyły. Zastanów się, jak mógłbyś je wcielić w swoje życie. Pozwól Duchowi Świętemu na to, by w chwili ciszy utrwał w twoim wnętrzu pragnienie naśladowania Jezusa. Proś o moc do pokonywania wszelkich trudności z tym związanych.

tego cierpienia zależy od rozmiaru zła, jakiego dusza dopuściła się na ziemi.

Zabiegajcie o zbawienie

Doświadczenie Katarzyny jest spójne z tym, co widziało wielu innych świętych, np. św. Teresa z Ávila, św. Paweł od Krzyża, św. Jan Bosko czy św. Faustyna. Ta ostatnia zapisała w „Dzienniczku”, że z rozkazu Bożego była w przepaściach piekła „na to, aby mówić duszom i świadczyć, że piekło jest”. Zanotowała: „Jedno zauważyłam, że tam jest najwięcej dusz, które nie dowierzały, że jest piekło”. Dalej przyznaje, że to, co zobaczyła, wzmoгло jej determinację ratowania dusz. „Jeszcze się goręcej modłę o nawrócenie grzeszników, ustawicznie wzywam miłosierdzia Bożego dla nich” – zapewnia. I dodaje: „O mój Jezus, wolę do końca świata konać w największych katuszach, aniżeli bym miała Cię obrazić najmniejszym grzechem”.

Wizje piekła, jakie mieli święci, są zgodne z opisem ewangelicznym. Trzeba bowiem pamiętać, że sam Pan Jezus niejednokrotnie mówi o „piekle ognistym”, w którym panuje „płacz i zgrzytanie zębów” i gdzie „robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie”. Święty Paweł uczy, że o zbawienie należy zabiegać z „bojaźnią i drżeniem”. Beztroskie założenie, że „Bóg i tak wszystkich zbawi” nie znajduje potwierdzenia ani w Ewangelii, ani w doświadczeniach świętych.

Należy jednak unikać postaw skrajnych: z jednej strony odrzucenia prawdy o rzeczach ostatecznych – niebie i piekle – a z drugiej dostrzegania we wszystkim diabła i zataczania radości Ewangelii. Prawdą jest bowiem, że na naszym zbawieniu najbardziej zależy Bogu, mogą więc być spokojni ci, którzy szczerze chcą pełnić Jego wolę. A Jego wolą jest, żebyśmy pamiętali nie tylko o swoim zbawieniu. Tego domaga się miłość – środowisko życia w niebie.

Tekst za Gość Niedzielny nr. 43/2022

Przebaczenie rozstrzyga o naszym zbawieniu

Przebaczenie rozstrzyga o naszym zbawieniu. Pan Jezus na końcu Modlitwy Pańskiej jeszcze raz wraca do tego, mówiąc: Jeśli bowiem przebaczyć ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczyć ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień (Mt 6,14n).

W ten sposób stawia warunek wysłuchania modlitwy. Modlitwa wymaga odpowiedniej postawy modlącego się. Jeżeli ktoś prosi o przebaczenie, to sam musi przebaczać. Inaczej jako prośba nieszczerza – nie zostanie wysłuchana. Także jedynie modlitwa w skrusze serca zasługuje na wysłuchanie – wszelka wyniosłość czyni ją nieskuteczną. Mówi o tym Pan Jezus we wcześniej omówionej przypowieści o faryzeuszu i celniku, którzy modlili się w świątyni (Łk 18,9–14).

Wracając do naszego obrazu, możemy następująco przedstawić tę prośbę.

Świat przepelniony światłem, które przychodzi z nieba, jest pełen Bożej twórczej energii. Kiedyś Bóg powierzył go człowiekowi. Ten jednak go zbezcześcił. Póki człowiek był zaślepiony swoimi pożądaniami, zapatrzony w to, co chciał na ziemi zdobyć, czym chciał władać – nie dostrzegał swojej winy. Dopiero spojrzenie w niebo, wyzwoliło go z przykucia do ziemi, przypominało człowiekowi o jego prawdziwym powołaniu. Niebo stało się wyrzutem sumienia dla zamkniętego w swoim egoizmie człowieka. Przypomina mu o powołaniu przez Boga, przypomina

**PRZEBACZENIE JEST KLUCZEM,
KTÓRY OTWIERA BRAMY NIEBA!**



o właściwej godności i miejscu zajmowanym w całym stworzeniu. Uświadamiając sobie swoją niegodziwość, człowiek prosi o przebaczenie, ufny w cierpliwość i łaskawość niebios. Sam doświadcza bowiem, że Bóg sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych (Mt 5,45). Wieczność nieba jest symbolem

ciągłego wyczekiwania na nawrócenie, na przemianę serca. Człowiek w końcu uznaje swoją winę i przyjmuje wezwanie niebios. Jak Boże dziecko stara się odtąd żyć zgodnie z tym, czego sam doświadcza: z cierpliwością i miłosierdziem przyjmować swoich bliźnich. Ma nadzieję, że Bóg zobaczy jego postawę i podobnie potraktuje.

Porządek przebaczenia

Jest to jedyna prośba, w której człowiek, prosząc Boga, odwołuje się do własnego postępowania. Zwykle porządek jest następujący: na Boży gest miłości człowiek odpowiada swoją miłością. Tak jest, np. w Pierwszym Liście św. Jana, w którym czytamy:

W tym przejawiała się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował (...) My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował (1 J 4,10.19).

Święty Paweł pisze: Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami (Rz 5,8). Boże miłosierdzie uprzedza nas i jednocześnie wzywa, byśmy podobnie traktowali naszych bliźnich. Wyraźnie mówi o tym Pan Jezus w przypowieści o nielitościwym dłużniku, do którego król powie: *Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?* (Mt 18,32n).

Nad tą przypowieścią trzeba się na chwilę zatrzymać. Pokazuje ona pełną prawdę o winie (długu) człowieka wobec Boga. Dopiero w jej świetle można mówić o wzajemnej winie ludzi wobec siebie. Zazwyczaj człowiek zapomina o tej pierwszej winie, przez co w sposób zafałszowany postrzega własną sytuację, patrząc na nią z pozycji egocentrycznej. Przypowieść w sposób obrazowy ukazuje zarówno właściwe proporcje, jak i porządek przebaczenia. Dług człowieka wobec Boga (w przypowieści 10.000 talentów wobec króla) jest niewyobrażalnie wielki, nie do spłacenia przez zwykłego człowieka. Dług wobec drugiego człowieka jest zawsze na miarę ludzką (100 denarów), tym samym jest możliwy do spłacenia. Przebaczenie ogromnego długu przez Boga winno pobudzić człowieka do podobnego czynu wobec „współsługi”, bliźniego. Taki jest właściwy porządek przebaczenia: człowiek uczy się przebaczać, bo sam doświadcza przebaczenia. Świadomość tego winna zmienić nasz sposób patrzenia na innych ludzi. Pan Jezus wyraźnie domaga się tej przemiany. Jeżeli gest darowania ogromnego długu nie spowodował zasadniczej zmiany w postawie człowieka, to człowiek jest „niegodziwy”. Nie zrozumiał niczego z Bożej miłości, tym samym odciął się od niej. Wybrał logikę rozrachunku, toteż według takiej logiki będzie traktowany:

Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu (Mt 18,35).

Samo biblijne pojęcie winy, podobnie jak w języku polskim, wywodzi się z pojęcia długu, jaki człowiek zaciągnął. Prośba z Modlitwy Pańskiej

12 listopada 2023
XXXII Niedziela
Zwykła A
Z EW. Mt 25

Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!” Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”.



Dzisiejsza przypowieść wskazuje na to, że niekiedy rzeczy, na które bardzo czekamy, przychodzą o innej porze niż byśmy tego chcieli. Czasami trzeba wyjść dalej, a innym razem wystarczy tylko poczekać na nie i uważnie słuchać. Czy odnajdujesz w sobie siłę, by czekać na sygnał do działania? Czy pozwalasz sobie, by w ciszy przyjrzeć się temu, co podpowiada ci sumienie?

Lampy potrzebują oliwy, by mogły dać światło. Tak samo człowiek potrzebuje wiary, nadziei i miłości, by zapalić ogień prowadzący do spotkania z Bogiem. To one budują twoją relację ze Stwórcą. Regularnie uzupełniane pozwalają dostrzec Jezusa wychodzącego nam naprzeciw w codzienności życia. Jaki jest poziom oliwy w twojej lampie? Czy powinienes ją uzupełnić?

Codziennie potrzeba nam światła, by widzieć, jak Jezus działa w naszym życiu. Uważności, by usłyszeć Jego polecenia. Słuchając ponownie fragmentu Ewangelii, przyjrzyj się zaradności młodych panien. Pomyśl, o czym musisz dzisiaj pamiętać, żeby wystarczyło ci oliwy do następnego spotkania z Jezusem? Powiedz Bogu o swojej lampie. Poproś Go o gotowość do otwarcia serca na Jego łaski.

19 listopada 2023
XXXIII Niedziela
Zwykła A
Z EW. Mt 25

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: „Podobnie jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odeszedł.



Jezus opowiada o człowieku, który przed wyjazdem zostawia majątek swoim sługom, aby go pomnażali. Mimo, że nie dzieli go równo, nikt nie jest pokrzywdzony. Nawet jeden talent to ogromne bogactwo. Tobie też Pan Bóg powierzył część swojego majątku. Przyjrzyj się talentom, które otrzymałeś. Czy wiesz, jakie są twoje mocne strony?

Otrzymałeś od Boga liczne dary, abyś twórczo dzielił się nimi z innymi ludźmi. Prawdziwym bogactwem jest nie to, co posiadasz, ale to, co dałeś drugiemu człowiekowi. Twoim zadaniem jest pomnażanie darów Boga poprzez przekazywanie ich innym. W jaki sposób to czynisz?

Pan z przypowieści wynagradza pracowitego sługę, a wymierza karę leniwemu. Trzeci sługa, bojąc się porażki, nawet nie spróbował odnieść sukcesu, zakopał swój talent w ziemi. Strach sparaliżował jego twórcze działanie. Co cię ogranicza, a co wzmacnia w podejmowaniu decyzji i działaniu? Na koniec podziękuj Bogu za wszystkie talenty, którymi cię obdarował. Proś o odwagę dzielenia się nimi z drugim człowiekiem.

nawiazuje do Pwt 15,2, gdzie jest mowa o darowaniu zaciągniętego długu ze względu na rok szabatowy. Chodziło o dług finansowy, konkretny, wymierny. Dalszy rozwój wiary Izraela wprowadza dług i jego darowanie na płaszczyznę duchową, jako moralną powinność.

*Złość i gniew są obrzydliwościami, których trzyma się grzesznik.
Tego, kto się mści, spotka pomsta od Pana,
On grzechy jego dokładnie zachowa w pamięci.
Odpuść przewinę bliźniemu,
a wówczas, gdy błagać będziesz, zostaną ci odpuszczone grzechy.
Gdy człowiek żywi złość przeciw drugiemu,
jakże u Pana szukać będzie uzdrowienia?
Nie ma on miłosierdzia nad człowiekiem do siebie podobnym,
jakże błagać będzie o odpuszczenie swoich własnych grzechów?
Sam będąc ciałem, trwa w nienawiści,
któż więc zyska dla niego odpokutowanie grzechów?
Pamiętaj o rzeczach ostatecznych i przestań nienawidzić
– o rozkładzie ciała, o śmierci, i trzymaj się przykazań!
Pamiętaj o przykazaniach i nie miej w nienawiści bliźniego
– o przymierzu Najwyższego, i daruj obrazę! (Syr 27,30–28,7).*

Syracydes wyraźnie używa pojęcia grzechu i winy w sensie moralnym. Dług finansowy nie jest już tak istotny. Odnoszą się do niego zwykłe zasady uczciwości i rozsądku. W innych miejscach Syracydes zaleca roztropność przy pożyczaniu pieniędzy (zob. Syr 8,12n; 20,14n). Natomiast istotna jest ostatecznie postawa moralna człowieka.

We wszystkich wspomnianych tekstach, co jest niezmiernie ważne, darowanie długu czy winy pojawia się w kontekście doświadczenia darowania winy przez Pana Boga. U Syracydesa wyraźna jest myśl, że jeżeli człowiek nie ma miłosierdzia dla drugiego, nie może oczekiwać miłosierdzia względem siebie ze strony Boga. Wybór za lub przeciw zasadzie miłosierdzia jest wyborem logiki życia, według jakiej człowiek chce żyć. Jeżeli wybierzemy uparte trzymanie się pretensji, oskarżeń, zarzutów wobec drugiego, musimy wiedzieć, że drugi także może nam nie przebaczyć, nosić w sobie pretensje i niechęć do nas. Decydujemy się wówczas na świat bez pojednania, świat i życie pełne pretensji. Tym samym pozwalamy w sobie działać temu, który jest „oskarżycielem braci”, czyli szatanowi. Jego celem jest podsycanie pretensji w stosunkach z bliźnimi aż do wzajemnej nienawiści. Postawa przebaczenia przerywa ten fatalny krąg na rzecz pojednania, które przynosi Jezus Chrystus:

**On bowiem jest naszym pokojem.
On, który obie części ludzkości uczynił jednością,
bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość (Ef 2,14).**

Fragment z książki *Kiedy mówimy „Ojcze nasz...”* ojca Włodzimierza Zatorskiego OSB. Publikacja ukazała się w serii *Modlitwa Kościoła*

Wiatyk - Eucharystia na drogę do wieczności

Niektóre wczesnośredniowieczne źródła podają, że umierający na polu bitwy rycerze pozbawieni pomocy kapłana wkładali do ust słomkę lub źdźbło trawy. Miało to w zastępczy sposób wykazać, że umierali przyjmując Wiatyk.

Sakrament umierających obowiązywał w Kościele od początku. Już starożytne sobory m.in. ten zwołany w Nicei w 325 roku, przypominały, że

przyjęcie Eucharystii w formie Wiatyku jest obowiązkiem każdego umierającego chrześcijanina. Stąd też człowiek wierzący powinien świadomie i odpowiedzialnie ośwoić się z koniecznością przyjęcia Wiatyku przed śmiercią. O to zaś jest obecnie coraz trudniej.

Jak pisze w książce „Liturgia dla każdego” gnieźnieński liturgista ks. prof. Jerzy Stefański, w obliczu aktualnej dechrystianizacji i zmieniających się szybko cywilizacyjnych i kulturowych procesów, świadome przeżywanie i przygotowanie się do śmierci jest dodatkowo utrudnione. Umierający bowiem często wyrwany jest ze swojego środowiska rodzinnego. Umiera w szpitalach lub domach opieki. Fakt zbliżającej się śmierci jest niekiedy przed nim ukrywany, bo przecież „nie jest tak źle”, „zobaczysz, jeszcze nas przeżyjesz”. Także medycyna potrafi oddalić świadomość śmierci, skutecznie łagodząc ból i cierpienie ostatnich dni i godzin. W sumie – konkluduje ks. Stefański – nasza cywilizacja skazuje człowieka często na umieranie bez przygotowania, w wielkiej samotności. Coraz mniej mamy czasu na modlitwę, na obecność przy umierającym, na wspólnotę rodziny, wspólnotę wiary, towarzyszenie mu w umieraniu. Czyż starożytny Kościół nie był w tym dojrzały skoro dzień śmierci nazywał dies natalis – dzień narodzin do wieczności?

Komunia „nadrożna”

W średniowieczu normy regulujące udzielanie Wiatyku traktowano bardzo dosłownie. Niektóre źródła podają, że starano się położyć chleb eucharystyczny na języku umierającego w samej chwili konania. Gdy trwało ono długo, podawano Komunię „nadrożną” kilkakrotnie w ciągu dnia lub nocy.

Naturalnym miejscem przyjmowania Wiatyku było łóżko, znane są jednak przykłady przynoszenia umierających biskupów, opatów, a nawet zakonników do kaplicy czy kościoła, by tam, przed ołtarzem, przyjęli Komunię na drogę. Uważano zresztą, że śmierć przed ołtarzem jest wyjątkową łaską. Pod koniec średniowiecza praktyka ta znacznie się rozszerzyła obejmując także świeckich, czemu sprzeciwiały się liczne synody diecezjalne, argumentując, że masowe przynoszenie umierających do kościołów może przyspieszyć śmierć i to bez uprzedniego zaopatrzenia chorego w Wiatyk.

Dziś najczęściej udziela się Wiatyku poza Mszą św., godnym zalecenia jest jednak – zauważa ks. Stefański – przyjmowanie go podczas Mszy św. sprawowanej w domu umierającego, o ile oczywiście jego stan na to pozwala. Dziś bowiem, w obliczu wielkiej samotności umierania, ten ostatni etap ziemskiego życia, przeżyty w otoczeniu rodziny, przyjaciół, sąsiadów, jest z całą pewnością wielkim darem dla umierającego.

Sakrament na przejście

Na koniec warto zaznaczyć, że sakrament umierających nie jest tożsamy z sakramentem namaszczenia chorych. Ten ostatni jest udzielany osobom chorym i może być ponawiany, gdy choroba powróciła bądź się pogłębiła. Wiatyk jest ofiarowywany przez Kościół tym, którzy dotarli do kresu ziemskiego życia. On również może być ponawiany, gdy „godzina śmierci” się przedłuża. Ksiądz Stefański wskazuje także na jeszcze jedną ważną kwestię. Otóż mówienie człowiekowi ciężko choremu lub w agonii o Wiatyku jest mocno spóźnione, chory bowiem znajduje się na granicy swoich możliwości poznawczych i jego zgoda na Wiatyk może

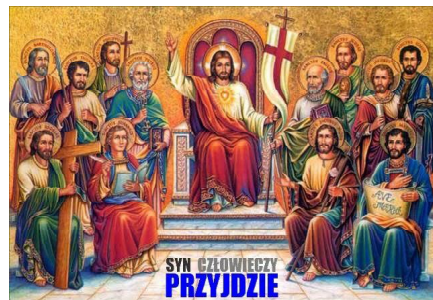


być niekiedy aktem nie tyle wyboru, co rezygnacji. Nietrudno w takich razach o wrażenie magizmu celebracji czy poprzesztaniu jedynie na zewnętrznej obrzędowości. Do roztropności katechetycznej należy więc częste pouczanie o Wiatyku, a do rozwagi i odpowiedzialności naszej – świadomość jego wagi i przyjęcie go na czas.

KAI | dodane 02.11.2022

26 listopada 2023
Jezusa Chrystusa
Króla
Wszechświata
Z EW. Mt 25

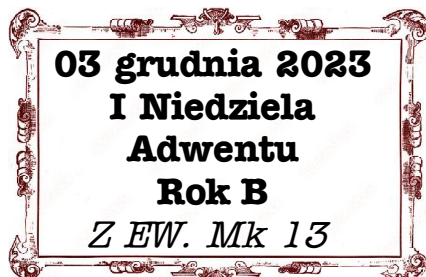
***Pójdźcie, błogosławieni u
Ojca mego, weźcie w
posiadanie królestwo, przygo-
towane dla was od założenia
świata! Bo byłem głodny, a
daliście Mi jeść...***



Kiedy Jezus mówi o Sądzie ostatecznym, wyraźnie wskazuje na to, co jest istotą chrześcijaństwa. Nie chodzi o przestrzeganie litery prawa, ale o czyny dobroci, pomocy drugiemu człowiekowi. Czyny konkretne, takie jak: nakarmienie głodnych, troska o chorych, wykluczonych czy uwięzionych. Czy masz świadomość, jak ważne są czyny miłości?

Jezus uczy, jak żyć miłością. Idąc za Nim, masz dostrzegać ludzi potrzebujących, wykluczonych, słabych i pójść do nich. To mogą być ludzie uwięzieni w murach własnej izolacji. To mogą być najbliżsi w twoim domu lub obcy, których wolałbyś ominąć. Jak odpowiadasz na wezwanie do solidarności z najuboższymi, wykluczonymi?

W centrum naszej wiary jest osoba Jezusa Chrystusa. On sam nas uczy, że nie spotkamy Go w przestrzeganiu nakazów i zakazów! Za to spotkamy Go w człowieku potrzebującym, skrzywdzonym, wykluczonym. Czy potrafisz dostrzec Jezusa w drugim człowieku? Na koniec życia będziemy sądzeni z miłości. Warto tak żyć, bo tylko miłość liczy się u Boga. Proś dziś o łaskę dostrzegania Jezusa w każdym, kogo spotykasz.



03 grudnia 2023
I Niedziela
Adwentu
Rok B
Z EW. Mk 13

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie”.



Postaraj się zobaczyć, jak wielką wolność daje ci Bóg w tym, co masz i co możesz robić, bo ów dom – to twoje życie. Przypomina jednak również to, że jesteś tylko dzierżawcą i że przyjdzie dzień zdania sprawy. Gospodarz liczy na to, że Jego dom pozostanie piękny, że o niego zadbasz, że go upiększysz.

Słowo „czuwaj!” u progu Adwentu nie znaczy zatem tylko tyle co: „nie śpij!”, ale raczej: „nie zlamuj życia!” albo: „przyjrzyj się, czy czasem ktoś niepowołany nie krąży po domu, który należy do Gospodarza”. Słowo „czuwaj!” to wołanie kochającego taty do swojego dziecka, pełne troski i miłości: uważaj! Kocham cię! Czy uważnie czuwasz w swoim życiu?

Czuwaj to zachęta: stań w gotowości, zatrzymaj się, zobacz, czy godziny spędzone na czytaniu facebookowych wpisów, albo co gorsza jeszcze innych niepowołanych stron, nie wyrzucają z ciebie pragnienia modlitwy. Sprawdź, czy rozrywka i chęć kupowania nie zajęły już całkowicie wszystkich twoich pragnień o niebie i czy twoja „miłość nie zardzewiała”. Podziękuj Jezusowi za to, że mogłeś usłyszeć Jego słowo „czuwaj!”. Podziękuj za Adwent, czas wielkich możliwości.

Zrób jedno postanowienie, którym wiesz, że sprawisz radość Gospodarzowi, gdy przyjdzie.

3 grudnia 2023. I niedziela adwentu



Ewangelia miesiąca **Adwentowy tryptyk**

Rozpoczyna się adwent - czas oczekiwania na Boże Narodzenie

W Kościele katolickim w tę niedzielę rozpoczyna się adwent. Jest to okres przygotowania do uroczystości Bożego Narodzenia. Od kilkunastu lat nie ma zakazu urządzania hucznych zabaw. Akcentowany jest raczej aspekt radosnego oczekiwania. Jako pomoc w odnowie duchowej w parafiach organizowane są rekolekcje adwentowe.

Pierwsza niedziela adwentu

Słowo adwent pochodzi od łacińskiego adventus, które oznacza przyjście. Dla starożytnych Rzymian oznaczało oficjalny przyjazd cesarza. We wczesnym chrześcijaństwie odnosiło się do podwójnego przyjścia Chrystusa: jako człowieka i jako sędziego na końcu świata.

W tym roku pierwsza niedziela adwentu przypada 3 grudnia, a ostatnim dniem tego okresu jest zawsze Wigilia Bożego Narodzenia – 24 grudnia. W tym czasie szaty liturgiczne księży odprawiających msze św. będą fioletowe. Wyjątkiem jest trzecia niedziela – niedziela gaudete, czyli niedziela radości. Nazwa pochodzi od słów antyfony na wejście: „Gaudete in Domino” – „Radujcie się zawsze w Panu”. Teksty liturgii tej niedzieli przepełnione są radością z zapowiadanego przyjścia Chrystusa i z odkupienia, jakie przynosi.

W Hiszpanii pierwsze wzmianki o przygotowaniu do obchodu Narodzenia Pańskiego, choć nieokreślane mianem adwentu, pochodzą z roku 380. W Rzymie okres przygotowania do Narodzenia Pańskiego został wprowadzony dopiero w drugiej połowie VI w. Tam adwent miał charakter liturgicznego przygotowania na radosne święta Narodzenia Pańskiego, ze śpiewem „Alleluja, Te Deum laudamus”, z odpowiednim doбором czytań i formularzy, bez praktyk pokutnych.

W VI w. papież Grzegorz Wielki skodyfikował kanon rzymski, wprowadzając m.in. do liturgii mszy odmawianie modlitwy „Ojcze nasz” zaraz po kanonie eucharystycznym. Ujednolicił jednocześnie zalecenia liturgiczne dotyczące adwentu. Od tego czasu adwent trwa w Kościele katolickim cztery niedziele i stał się okresem oczekiwania na uroczystość Bożego Narodzenia.

Msze roratnie

Od kilkunastu lat nie ma w Kościele zakazu urządzania hucznych zabaw. Akcentowany jest raczej aspekt radosnego oczekiwania.

W czasie całego adwentu, poza niedzielami, codziennie odprawiane są roraty – msze św. poświęcone Matce Bożej, którą symbolizuje specjalna biała świeca zapalona podczas liturgii. Jest ona przewiązana białą lub niebieską wstęgą.

Kiedy msze św. były sprawowane po łacinie, na początku liturgii śpiewało się „rorate cali desuper” (spuście roś niebios), opartą na księdze proroka Izajasza, która mówi o tęsknocie człowieka za Zbawicielem. Zgodnie z tradycją msza roratnia sprawowana jest o świcie. Jest to wyraz oczekiwania na Jezusa Chrystusa, nazywanego w Ewangelii św. Łukasza „Z wysoka wschodzącym Słońcem”.

Msza roratnia rozpoczyna się w ciemnym kościele, który rozświetlają jedynie lampy przyniesione przez wiernych.

Czas ożywienia, pogłębienia i umocnienia wiary

ADWENT



**ZRÓB
PORZĄDEK
W SERCU.**

**PRZYGOTUJ SIĘ
NA PRZYJŚCIE
PANA**

Adwent jest czasem ożywienia, pogłębienia i umocnienia wiary. Dzięki niej jesteśmy w stanie przejść trudne doświadczenia, autentycznie miłować bliźniego i odkryć wartość wspólnoty Kościoła. Jest to czas, kiedy mamy okazję podjąć refleksję nad naszą osobistą wiarą. Ona zawsze potrzebuje ożywienia, pogłębienia czy umocnienia.

Wiele osób stawia sobie pytania – o obecność Boga w świecie, o sens życia, o wartość podejmowanego trudu, o miejsce cierpienia, o prawdę, o sprawiedliwość. Niestety nie zawsze można znaleźć od razu prostą odpowiedź. Zdarza się także, że nie jesteśmy w stanie zrozumieć tego co przeżywamy. Nie potrafimy także zrozumieć rzeczywistości, która nas otacza. W związku z tym pewną pomocą mogą być dla nas postacie biblijne związane z adwentem, takie jak prorocy Izajasz i Jan Chrzciciel, którzy zachęcają nas np. do przygotowania Panu drogi, a więc do nawrócenia, Najświętsza Maryja Panna, św. Józef czy mędrcy ze Wschodu, którzy pokazują, jak budować swoją osobistą wiarę, jak mierzyć się z wyzwaniem codziennego życia.

Wiele sytuacji, doświadczeń w życiu trzeba przyjąć w duchu wiary, ufając, że Bóg jest i działa, że to co nas spotyka, nie wymyka się Jego Opatrzności.

Istnienie zła na świecie nie oznacza, że Bóg chce ludzkiego cierpienia. Jezus po to przyjął ludzką naturę i umarł na krzyżu i zmartwychwstał, żeby człowiek mógł cieszyć się pełnią szczęścia. Dając człowiekowi wolną wolę, Bóg liczył się z tym, że w tym świecie będzie grzech, że jedni mogą krzywdzić drugih.

Chrystus potrafi nawet z tego, co jest trudne, bolesne, niesprawiedliwe, jeśli zostanie przyjęte przez człowieka w duchu wiary, wyprowadzić dobro, np. pomóc człowiekowi dojrzewać do autentycznej miłości.

W przeciwieństwie do Wielkiego Postu, adwent ma charakter radosnego oczekiwania.

Daje on nam okazję do zatrzymania się i głębszej refleksji nad swoim życiem. Człowiek nie może bowiem, żyć jak automat, bezrefleksyjnie podejmując pewne czynności, decydując się na pewne zachowania.

Warto zastanowić się, co dzieje się w naszym sercu – dlaczego podejmuję takie, a nie inne decyzje? Co leży u podstaw moich codziennych wyborów? Co dzieje się w świecie? Dlaczego mają miejsce takie czy inne wydarzenia. Człowiek jest odpowiedzialny za swoje codzienne wybory. Stając w obliczu śmierci, nie będę mógł zrzucić odpowiedzialności za swoje wybory na rodziców, współmałżonka, państwo czy ludzi żyjących obok mnie.

Podejmowanie postanowień

Zgodnie z tradycją dla wielu chrześcijan adwent jest także czasem podejmowania przez wiernych konkretnych postanowień. Wiele osób decyduje się np. na dodatkową modlitwę za innych lub jałmużnę.

Uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała uczą nas dostrzegania drugiego człowieka jako osoby, zrozumienia jej potrzeb, a co za tym idzie pozwalają człowiekowi dojrzewać i wrastać w miłość. Każdy może znaleźć przestrzeń, by być świadkiem miłości i miłosierdzia.

Wraz z adwentem w Kościele katolickim w Polsce rozpoczyna się nowy rok duszpasterski.

Istota Kościoła

Miejszem i czasem, w którym najłatwiej doświadczyć istotę Kościoła jest Eucharystia. Msza św. jest spotkaniem z żywym Jezusem Chrystusem, który gromadzi nas razem z braćmi i siostrami wokół siebie na modlitwie.

08 grudnia 2023

Niepokalane

Poczęcie

NMP

Z EW. Łk 1

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja.



„Rozumiemy się bez słów” – tak często określa się sposób komunikowania osób kochających się i bardzo żytych ze sobą. Gdy przyglądamy się obrazom Zwiastowania, zdziwić nas może fakt, że na ogół dialog Archaniela z Maryją przedstawia obie postacie z zamkniętymi ustami. Jak myślisz, dlaczego tak jest?

Rozmowa to nie sztuka mówienia, a sztuka słuchania. Dialog to nie tylko wypowiedane słowa. To także gesty, mimika, nastawienie serca, emocje, i pragnienie zrozumienia. Maryja jest wzorem słuchania. Mistrzyni dialogu pokazuje nam, na czym polega rozmowa. Cała Jej postawa jest otwartością na drugą osobę.

Jak wygląda twoja modlitwa? Jest ona zasłuchaniem czy raczej mówieniem o sobie? Czy wsłuchujesz się w Słowo Boga, czy raczej powtarzasz mechanicznie wyuczone formy modlitw? Maryja jest Matką Słowa, dlatego spróbuj Ją prosić o dar głębokiej modlitwy. Niech Ona wyprasza ci taką łaskę u Swojego Syna. Na koniec modlitwy stań w obecności Maryi i poproś Ją o pomoc, abyś mógł nie tylko mówić, ale i słuchać.

Pomyśl także, jaka jest twoja dotychczasowa modlitwa.

10 grudnia 2023
II Niedziela
Adwentu B
Z EW. Mk 1

Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki.



Na słowa dzisiejszej Ewangelii można spojrzeć na co najmniej dwa sposoby. Z jednej strony Jan Chrzciciel wskazuje na gotowość twojego serca na przyjęcie Zbawiciela, na konieczność nawrócenia. Z drugiej zaś strony spojrzysz na to, w jaki sposób ty wskazujesz innym na Chrystusa jako Bożego Baranka, dla którego trzeba przygotować drogę.

Twoje codzienne życie, obowiązki, wybory są przygotowaniem drogi dla Pana Jezusa zarówno w twoim sercu, jak i sercach twoich najbliższych. Wiara nie jest tylko twoją osobistą sprawą, ponieważ jest także świadectwem które pomaga innym dojść na spotkanie z Jezusem. Czy postrzegasz tak swoją wiarę? Czy raczej traktujesz ją jako sprawę prywatną, którą inni nie powinni się interesować?

Ta Miłość, którą jest sam Jezus, już czeka z niecierpliwością na spotkanie z tobą. Twoja pokora, serce szczere i otwarte pomogą ci w pełni nawrócić się i przygotować na spotkanie z Panem. Czy jesteś gotowy, by przyjąć Jezusa? Poproś Go, aby pomógł ci jak najlepiej przygotować twoje serce na to najważniejsze spotkanie, abyś był gotów spotkać się z Jego Miłością.

W ten sposób stajemy się wspólnotą Kościoła. Dobrze przeżyty czas adwentu pozwala przyjąć osobę Jezusa Chrystusa i odkryć jego miłość, która wyraziła się w tym, że urodził się w ubóstwie, a nie jak wielcy tego świata w pałacu. Głosił Dobrą Nowinę, a nie narzucał ją siłą, w końcu oddał za nas swoje życie, przyjmując okrutną śmierć na krzyżu.

Warto także, żeby w czasie adwentu sięgnąć po Biblię. Dziś Słowo Boże jest w zasięgu ręki każdego. Warto zatem znaleźć czas na lekturę Pisma Świętego i pozwolić, aby słowa Ewangelii dotknęły naszego serca. Nie chodzi o czytanie długich fragmentów. Wystarczy jedno dwa zdania, np. w czasie porannej modlitwy.

W czasie adwentu, poza niedzielami, codziennie odprawiane są roraty – msze św. poświęcone Matce Bożej, którą symbolizuje specjalna biała świeca zapalona podczas liturgii. Eucharystia rozpoczyna się w ciemnym kościele, który rozświetlają jedynie lampiony przyniesione przez wiernych.

Atmosfera ciemnej świątyni działa na naszą wyobraźnię oraz sferę emocjonalną, pozwalając, zwłaszcza dzieciom, ukazać sens oczekiwania na Jezusa, którego Biblia nazywa Światłością Świata. To doskonała okazja, aby najmłodszych wprowadzać w liturgię Kościoła.

Opracowanie redakcyjne. Całość dostępna na stronie: <https://wpolityce.pl/kosciol/623835-rozpoczal-sie-adwent-czas-oczekiwania>

Bóg ciągle przychodzi

CHRZEŚCJAŃSTWO BEZ BOGA?

Adwent to czas odkrywania, że Bóg jest Bogiem żywym, czyli nie tylko takim, który kiedyś przyszedł i kiedyś przyjdzie, ale i wciąż przychodzi. Po czym poznać, że w takiego Boga wierzysz?

Bóg jest Bogiem żywym i aktywnie działającym w naszym życiu i w historii całego świata.

Jeśli wierzysz jedynie w Boga "z przeszłości", czyli że Syn Boży stał się człowiekiem (Boże Narodzenie), umarł za nas i wstąpił do Nieba, może się okazać że chrześcijaństwo jest dla ciebie jedynie realizowaniem testamentu moralnego Mistrza, jakim był Jezus. Myślisz wtedy, że istotą chrześcijaństwa jest być dobrym człowiekiem, zmówić pacierz i pójść do kościoła.

Jeśli wierzysz z kolei w Boga "z przyszłości", czyli takiego, który kiedyś przyjdzie sądzić żywych i umarłych, wtedy albo odłożysz sobie na starość martwienie się sądem Bożym, albo będziesz męczył się wypełnianiem chrześcijańskich zasad moralnych.

W obydwu przypadkach może więc się okazać, że wypełniasz naukę chrześcijańską i przeżywasz swoje życie BEZ DOŚWIADCZENIA ŻYWEGO BOGA, czyli w ogromnej samotności. Wtedy albo wspominasz Boga, który kiedyś przyszedł na świat, albo próbujesz się przygotować na spotkanie z Bogiem, który dopiero kiedyś przyjdzie. A teraz? No właśnie... A teraz to co?



W JAKIEGO BOGA WIERZYSZ?

Warto więc dziś uczciwie zastanowić się, w jakiego ja Boga właściwie Boga wierzę? Czy Bóg, w którego wierzysz jest Bogiem żywym? Po czym to poznać?

Odpowiedź znajduje się w dzisiejszej Ewangelii. Mamy tu Jana Chrzciciela, który Jezusa traktuje właśnie jako Boga żywego. Po czym to widać?

1. Jan zadaje Jezusowi pytanie i czeka na odpowiedź. Po tym można

poznać, że kogoś traktujemy jako żywą i obecną w naszym życiu osobę, że ROZMAWIAMY z nią, radzimy się, zadajemy pytania i słuchamy jej odpowiedzi. Czy tak wygląda twoja relacja z Bogiem? Rozmawiasz z Nim? Radzisz się Go? Pytasz Go? Mówisz o swoich wątpliwościach i trudnych sprawach, a potem czekasz na Jego odpowiedź, która ma przyjść realnie i konkretnie?

2. Jan dopuszcza w ogóle działanie Boga w jego życiu i liczy na Jego interwencję. W pytaniu "Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?" ukryta jest prośba o uwolnienie Jana z więzienia, a jednocześnie ufne poddanie się każdej decyzji Mesjasza. Pomyśl więc, czy naprawdę wierzysz, że to ostatecznie Bóg prowadzi historię i dlatego prosisz Go o interwencję w swoim życiu? Czy raczej z góry nie zakładasz takiej możliwości lub nie ufasz decyzji Boga i wolisz SAM zadbać o siebie? Gdy podejmujesz decyzje, to kalkulujesz czy ci się to opłaca, czy w zaufaniu dziecka robisz wszystko to, o co cię prosi Bóg?

Poproś dziś Ducha Świętego, by pomógł ci, abyś umiał rozpoznać obecność i bliskość Boga po konkretnych wydarzeniach w twoim życiu, najlepiej z ostatnich dni.

Ks. dr Piotr Spyra. Tekst z archiwum prywatnego na Facebooku.

Świętowanie chrześcijańskiej nadziei

W drugim suplemencie do katechizmu opublikowanego przez św. Piusa X w 1912 roku (Krótkie uwagi o świętach chrześcijańskich) znajdziemy taką wzmiankę: „Adwent obejmuje cztery tygodnie przed 25 grudnia” oraz jest „modlitewnym przygotowaniem” do Świąt Bożego Narodzenia. To wszystko prawda, ale podana w ogromnym skrócie! Faktem jest, że taka oszczędna definicja z katechizmu, podobnymi określa się zresztą inne ważne prawdy naszej wiary, determinuje dziś sposób celebrowania i przeżywania tego szczególnego czasu łaski.

W istocie tak właśnie jest: dla większości chrześcijan Adwent jest czasem pomyślanym jako instrument wychowawczy, który służy przygotowaniu duszy do obchodzenia dorocznego święta narodzin Zbawiciela w Betlejem. Oby Bóg dał, żeby Adwent był dla wszystkich chrześcijan przynajmniej okresem prowadzącym do Bożego Narodzenia, i żeby poświęcali wtedy więcej czasu na modlitwę, refleksję i wewnętrzne przygotowanie na przyjście Pana Jezusa!

Niestety w krajach zachodnich, o długiej tradycji chrześcijańskiej, Adwent kojarzy się głównie z czasem, który poświęca się na gorączkowe rozmyślanie o ewentualnych prezentach. Wiele osób planuje też świąteczny urlop, który łączy się z wyjazdem z miejsca zamieszkania.

Nawet tym, którzy regularnie chodzą do kościoła może się zdarzyć zredukowanie Adwentu do czasu, w którym trochę częściej chodzi się na Mszę świętą, odmawia się dwie najpopularniejsze nowenny – do Niepokalanego Poczęcia i do Dzieciątka Jezus. Mają one różne pochodzenie i odmienny wydźwięk, co nie przeszkadza w odpowiednim i harmonijnym umieszczeniu ich na duchowym szlaku Adwentu. Istnieje bowiem ryzyko, że te dwie nowenny, zwłaszcza do Niepokalanego Poczęcia, staną się ważniejsze od Adwentu, przysłaniając jedność tematów i linearność drogi prowadzącej do celebracji Bożego Narodzenia. Ta sakramentalna droga nie oznacza wcale prostego przygotowania pedagogicznego, ani nawet nauki zaczerpniętej z katechizmu.

Adwent jest częścią Uroczystości Bożego Narodzenia i przekazuje wypływającą z niego łaskę.

Właściwe będzie przywołanie w tym miejscu kilku istotnych rysów tego, co nazywamy rokiem liturgicznym, by lepiej zrozumieć, że Adwent i Uroczystość Bożego Narodzenia są świętowaniem nie mającej sobie równych tajemnicy.

Tekst pochodzi z książki: „Adwent - Przeżywanie i świętowanie chrześcijańskiej nadziei”

17 grudnia 2023
III Niedziela
Adwentu B
Z EW. J 1

Takie jest świadectwo Jana.
Gdy Żydzi wysłali do niego z
Jerozolimy kapłanów i lewitów z
zapytaniem: „Kto ty jesteś?”



Ludzie nie wiedzą dokładnie, kim jest Jan Chrzciciel. Na pewno ich intryguje. Widzą, że działa w nim moc Boga, a on sam porusza wielu swoją postawą i nauką. Niekiedy tyle wystarczy, aby obudzić ludzi z letargu i uśpienia.

Przypuszczenia Żydów odnośnie Jana Chrzciciela były oparte na tym, co już znali. Jedni twierdzą, że może jest Mesjaszem, może Eliaszem, a być może prorokiem, na wzór dawnych proroków... Na wszystkie z tych przypuszczeń święty Jan odpowiada: „Nie”. Nie było takiego jak on nigdy wcześniej i nigdy później. Życie Jana jest wyjątkowe i niepowtarzalne.

Czy czujesz, że i ty masz jedyną i niepowtarzalną misję do spełnienia?

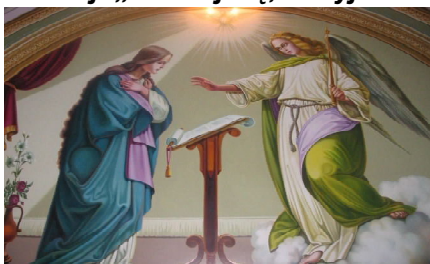
Nikt nie pamiętałby Jana Chrzciciela, gdyby Jezus okazał się fałszywym prorokiem. Jan wiedział, jaka jest jego rola i uznawał wielkość tego, który „szedł za nim”. Bez Chrystusa jego misja nie miałaby wielkiego znaczenia.

Na pewno ważne są dla ciebie różne dokonania, choćby w sferze zawodowej czy naukowej. Jeśli jednak zabraknie więzi z Jezusem, może to mieć małe znaczenie przy końcu twojego życia. Jan Chrzciciel przypomina o tym, co jest najważniejszą relacją w twojej drodze – przyjaźń z Chrystusem.

Rozmawiaj z Jezusem o Jego miejscu w Twoim życiu. Tam, gdzie czujesz, że jest Go jeszcze zbyt mało, zaproś Go z otwartością i radością!

24 grudnia 2023
IV Niedziela
Adwentu B
Z EW. Łk1

„Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo...”



Maryja usłyszała głos anioła w codzienności. Pomiędzy swoimi obowiązkami. Nie była w tym czasie na niezwykłych rekolekcjach, ani na skupieniu. Zwyczajna codzienność. Czyli jest jednak możliwe tak żyć, żeby zauważać Boga obok siebie i słuchać Go, nie tylko w czasie „specjalnych wydarzeń”. Czy Ty słuchasz Boga? Czy zdarza Ci się usłyszeć w sercu zachętę do dobra, do przebaczenia? Czy udaje Ci się iść za tą zachętą?

Bóg mógł swobodnie przyjść do Maryi. Wiedział, że będzie przyjęty. On chce być blisko człowieka, blisko naszych radości i trosk. Zna je tak dobrze bo sam chodził po ziemi. Jezus nie chce być zamknięty do jednej godziny w tygodniu. On chce być przyjacielem obecnym na co dzień. Czy Twój dom jest przyjaznym miejscem na spotkanie z Bogiem? Czy w czasie pracy pamiętasz o Jego obecności? Modlisz się w domu? Jeśli tak, podziękuj Bogu, jeśli nie, to zacznij. Warto!

Maryja przyjęła Jezusa i od tego momentu On jest zawsze tam gdzie jest Ona. Maryja zanosí Boga do człowieka. Przyjmij Maryję do swojego życia. Jak? Sięgnij po różaniec. To potężna modlitwa poruszająca Niebo. Poproś Maryję, żeby uczyła Cię ciszy, refleksji i spotkania z Bogiem każdego dnia.



**ŚWIĘTO
MIESIĄCA**

Niepokalane Poczęcie

Spróbujmy trochę zmienić nasz sposób myślenia o głównej bohaterce Adwentu, jaką jest Maryja Dziewica. Warto zacząć od dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. W potocznym rozumieniu Niepokalane Poczęcie to jest przywilej. W języku polskim to słowo kojarzy się z czymś, co daje same korzyści, z jakimś orderem. Od razu rodzi się pytanie: dlaczego Ona dostała, a ja nie?

Tymczasem o wiele lepiej nie mówić o przywileju tylko o znaku Niepokalanego Poczęcia. Łacina zna takie słowo, munus, które trudno na język polski przetłumaczyć. Ten rzeczownik oznacza dar, który otrzymuję, ale z którym wiążą się też pewne konkretne, wynikające z niego obowiązki. To jest coś dobrego, ale też coś, co otrzymuję w konkretnym celu.

Na przykład dwoje ludzi, chłopak i dziewczyna, mają się ku sobie. Chłopak chodzi z dziewczyną i mówi w końcu do niej „wyjdź za mnie”. Jeśli usłyszysz „tak”, to wiadomo, że jest najszcześniejszym człowiekiem na świecie, ale otrzymuje od tej kobiety munus bycia jej narzeczoną, potem mężem. Oczywiście jest to wielki zaszczyt zostać mężem tej oto kobiety i żoną tego oto mężczyzny, ale niesie to ze sobą określone konsekwencje i konkretne zadanie do wykonania. Małżeństwo to charyzmat, jaki otrzymuję. I nie można się go wyrzec. Według nauki katolickiej nie można się wyrzec bycia mężem i żoną. Jak już się przysięgło – ważnie oczywiście – to już do śmierci. Tak samo, jak się nie można wyrzec bycia ojcem jakiegoś dziecka czy matką. To zostaje na całe życie. Na dobre i na złe. Kapłaństwo tak samo.

Pan Bóg daje każdemu człowiekowi to, co jest mu potrzebne. I to, że Matka Boża otrzymała przywilej Niepokalanego Poczęcia, znaczyło, że właśnie to Jej było potrzebne. Nam nie. To szokujące, prawda? Matce Bożej Niepokalane Poczęcie było potrzebne? Nam nie jest, bo jak by było, to Pan Bóg by nam to dał. Ale nie dał, czyli tego nie potrzebujemy. A Matka Boża z jakiś względów tej pomocy od Pana Boga potrzebowała. Kiedy patrzymy na Maryję, przez pryzmat Niepokalanego Poczęcia, możemy patrzeć od strony indywidualnej. Czyli właśnie: po co je otrzymała? Bo było Jej potrzebne, dla zbawienia, osobistego uświęcenia. Ale można patrzeć od strony globalnej, czyli co to tak naprawdę znaczy to dla nas.

Kiedy mówimy, że Maryja jest dla nas matką, jest dla nas wzorem, jest dla nas opiekunką, mamy na myśli to, że nam pokazuje, kim jesteśmy naprawdę w oczach Boga. Najgorsze rzeczy, które się w życiu robi, to patologiczna próba realizacji naszego bycia niepokalanymi, wolnymi od nieszczęścia i frustracji. Każdy chce być szczęśliwy, wolny od zła, ale drogi, które obieramy, nie zawsze są słuszne, ponieważ nie zaglądamy wcześniej do atlasu, nie robimy rachunku sumienia, albo temu sumieniu nie jesteśmy wierni.

Niepokalane Poczęcie ma jeszcze jeden wymiar. Nasze czasy są dotknięte chorobą nieumiejętności podejmowania decyzji. A jak już podejmujemy, to ciężko nam jest w niej wytrwać. Czasami, jak przychodzą kandydaci do klasztoru, to mówią: „To ja się jeszcze zastanowię. Mam 37 lat, mam 35 lat, ale się jeszcze zastanowię; nie podejmę żadnej decyzji”. Człowiek jest jak sparaliżowany, nie jest w stanie przekroczyć Rubikonu. Te osoby, których życie tutaj rozważamy, łącznie z Matką Bożą, pokazują nam pewne piękno wyboru, czyli straty. Bo każdy wybór to jest strata. Maryja godzi się na to, że będzie Matką Boga, czyli na to, że zostanie dziewczyną i będzie matką tylko jednego Dziecka. Józef godząc się na to, że bierze do siebie Maryję, musi zaakceptować i to, że nigdy nie będzie miał własnych dzieci i nigdy nie zbliży się do Maryi, tak jak mąż zbliża się do żony. Zyskuje coś, ale też coś traci. Czy ta strata go zubaża? Czyni go bardziej ułomnym, bardziej

nieszczęśliwym? Para tych młodych ludzi pokazuje nam piękno wyboru. Właśnie przez taką pogodną akceptację swoich charyzmatów, między innymi również tego charyzmatu Niepokalanego Poczęcia. Przyjęcie tego, co niesie życie, zawsze łączy się ze stratą. Nie można mieć wszystkiego. Fajnie jest odprawiać mszę, spowiadać ludzi, mówić kazania, ale wiąże się to z tym, że nigdy nie będę miał syna. Nigdy nie powiem do nikogo „drogie dziecko”. Fajnie mieć żonę, dzieci i tak dalej, ale to się wiąże z tym, że nigdy nie powiem „i ja odpuszczam tobie grzechy”.

To wszystko uczy nas też, żeby cieszyć się z tego, co druga osoba wnosi do mojego życia. Chociaż nie mam osobistego udziału w pewnych charyzmatach, to jednak ubogaca mnie Kościół, wspólnota, w której żyję. Mogę się cieszyć z tego, że moi bracia, moje siostry mają to, czego nie posiadam ja. Jesteśmy rzeczywiście jakby jednym ciałem, jedną rodziną. Idziemy razem do Pana Boga. Matka Boża w tajemnicy swojego Niepokalanego Poczęcia również pokazuje nam tę tajemnicę jedności, która brzmi w tym zamyśle stwórczym Pana Boga.

o. Szymon Hiżycki OSB Fragment e-booka „Apokalipsa Bożego Narodzenia”. Skrót red.



Kiedy miała 24 lata wstąpiła do zakonu sióstr miłosierdzia. Po odbyciu postulatów i trzech miesięcy próby odbyła nowicjat w domu macierzystym zakonu w Paryżu. W domu na rue du Bac w Paryżu doznała mistycznych łask. Rzadki to wypadek, by już w nowicjacie, a więc na progu życia zakonnego, Pan Bóg obdarzał swoich wybrańców darem wysokiej kontemplacji aż do ekstaz i objawień. Katarzyna należała do tych szczęśliwych wybrańców. Najgłośniejszym echem odbijały się po świecie objawienia dotyczące "cudownego medalika". Było ich w sumie pięć. Najbardziej znane są dwa.

W nocy z 18 na 19 lipca 1830 roku, kiedy Francja przeżywała rewolucję lipcową, w której został obalony król Karol X, podczas snu ukazał się Katarzynie anioł, zbudził ją i zaprowadził do kaplicy nowicjackiej. Tam zjawiła się jej Matka Boża, która skarżyła się na publiczne łamanie przykazań, zapowiedziała kary, jakie spadną na Francję i zachęciła Katarzynę do modlitwy i uczynków pokutnych.

Kilka miesięcy później, w nocy z 26 na 27 listopada 1830 roku, ten sam anioł w podobny sposób obudził Katarzynę i zaprowadził ją do kaplicy. Szarytka ujrzała Najświętszą Maryję Pannę stojącą na kuli ziemskiej, deptającą stopą łeb piekielnego węża. W rękach trzymała kulę ziemską, jakby chciała ją ofiarować Panu Bogu. Równocześnie Katarzyna usłyszała głos: "Kula, którą

widzisz, przedstawia cały świat i każdą osobę z osobna". Niebawem obraz zmienił się. Matka Boża miała ręce szeroko rozwarłe i spuszczone do dołu, a z Jej dłoni tryskały strumienie promieni. Usłyszała ponownie głos: *"Te promienie są symbolem łask, jakie zlewam na osoby, które Mnie o nie proszą"*. Święta ujrzała następnie literę M z wystającym z niej krzyżem, dokoła 12 gwiazd, a pod literą M dwa Serca: Jezusa i Maryi. Dokoła postaci Maryi z rękami rozpostartymi ujrzała napis: *"O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy"*. Pod koniec tego objawienia Katarzyna otrzymała polecenie: *"Postaraj się, by wybito medale według tego wzoru"*.

Katarzyna o swoim objawieniu oraz o otrzymanym poleceniu zawiadomiła spowiednika o. Aladela. Ten nie chciał sam decydować, ale poradził się arcybiskupa Paryża. Arcybiskup po wstępnym zbadaniu sprawy orzekł, że nie widzi w tym nic, co sprzeciwiałoby się nauce katolickiej. 30 czerwca 1832 roku wybito 1500 pierwszych medalików. Dla bardzo wielu łask zyskały one sobie tak wielką sławę, że zaczęto je szybko określać mianem "cudownego medalika". W ciągu 10 lat w samym tylko Paryżu wybito w różnych wielkościach ponad 60 milionów jego egzemplarzy. W roku 1836 arcybiskup Paryża zarządził kanoniczne zbadanie objawień oraz łask, jakie wierni otrzymali przez cudowny medalik. Raport komisji stwierdził wiarygodność tak objawień, jak i cudów. Wtedy biskup wydał oficjalną aprobatę.

Cudowny Medalik Niepokalanej nie był pierwszą w dziejach Kościoła katolickiego tego rodzaju formą czci Matki Bożej. Znalaziono już z wieku IV dwa medaliony z wizerunkiem Matki Bożej. Papieże w wiekach średnich podobne medale błogosławili i rozdzielali pomiędzy wiernych. Papież św. Pius V w 1566 roku udzielił nawet odpustu zupełnego dla tych, którzy będą go nosić. Z czasem jednak przestano je nosić. Cudowny medalik przywrócił ten chwalebny zwyczaj, a ponieważ współczesne medaliki są małe i bardzo lekkie, dlatego wiele osób bardzo chętnie je nosi. Nazwę "cudowny medalik" zatwierdziła Stolica Święta, a papież Leon XIII dekretem z dnia 23 lipca 1894 roku zezwolił na coroczne obchodzenie święta Objawienia Cudownego Medalika (dnia 27 listopada).

Mimo sławy objawień Katarzyna pozostała cicha i nieznana. Nie uczyniła bowiem ze swego objawienia sprawy publicznej - powiedziała o nim jedynie swojemu spowiednikowi. W 1831 r. Katarzyna znalazła się w hospicjum przy ulicy Picpus i tam, w ukryciu, dokończyła swego skromnego życia, wypełnionego uciążliwymi posługami około starców. Zmarła 31 grudnia 1876 r. Ciało Świętej spoczywa w kaplicy nowicjatu w domu macierzystym sióstr w Paryżu. W 24 lata po objawieniu medalika Niepokalanej papież Pius IX ogłosił dogmat Niepokalanego Poczęcia Maryi (1854), a w 4 lata potem Matka Boża objawiła się jako Niepokalane Poczęcie św. Bernadecie Soubirous (1858). Beatyfikacji Katarzyny dokonał papież Pius XI 28 maja 1933 roku, a do chwały świętych wyniósł ją papież Pius XII w 1947 roku.

za brewiarz.pl/brewiarz.pl

Litania Narodu Polskiego

Mając na uwadze wiele wydarzeń związanych z naszą Ojczyzną i jej losami jak np. ze Świętem Odzyskania Niepodległości, wcześniej 45 rocznicą wyboru Jana Pawła II na Stolicę Apostolską oraz modlitewny szturm do nieba za naszą Ojczyznę przed wyborami parlamentarnymi, na szczególną uwagę zasługuje Litania Narodu Polskiego.

Ciekawostką jest fakt, że ulubioną, prawie codzienną modlitwą Ojca Świętego była właśnie Litania Narodu Polskiego, która powstała z inicjatywy bp. Władysława Bandurskiego w 1915r., i w 1981r. została uwspółcześniona i wydana w Rzymie przez prof. Gabriela Turowskiego. Jan Paweł II posługiwał się tą litanią w swej modlitwie za Ojczyznę i – co więcej – uzupełniał ją sobie nowymi polskimi świętymi i błogosławionymi, których sam wynosił na ołtarze. Własnoręcznie wpisywał sobie do tekstu litanii ich imiona. Ten szczególny papieski modlitewnik przechowywany jest z pietyzmem i dostępny do oglądania u Sióstr Sercanek w Krakowie (przy ul. Garncarskiej 24). Kolejne uwspółcześnienie litanii zostało opatrzone Imprimatur ks. kard. Stanisława Dziwisza w 2014 roku. Litania nie tylko przywołuje świętych i błogosławionych polskich i z Polską związanych, poczynając od Matki Najświętszej – Królowej Wszystkich Świętych i Królowej Polski, lecz także zawiera wezwania by Bóg usłyszał „brzęk pękających kajdan, płacz polskich matek, żon, wdów i sierot, [...] jęki z więzień, obozów koncentracyjnych i łagrów, konających robotników Poznania, Wybrzeża, Radomia i kopalni »Wujek«, [...] a nadto by jako Bóg Piastów i Jagiellonów, Sobieskiego i Kościuszki, Kordeckiego, Skargi i Kolbego, nigdy nas nie opuszczał i by nam dał wiarę w Niego i ufność w nas samych, miłość Polski, Ojczyzny naszej, męstwo, mądrość, łagodność i solidarność, wolność, roztropność, szczęście, pokój, służbę w świętej sprawie na ziemi i wszystkie Ducha Świętego dary i życie wieczne. Zachęceni często posługujemy się tą litanią, zwłaszcza do odmawiania jej w tych trudnych czasach, prosząc dobrego Boga o zmiłowanie, także za przyczyną polskich Świętych i Błogosławionych.

Poniżej tekst litanii. (część pierwsza - święci)

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.

Chryste, usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, jedyny Boże,

Nad Polską, Ojczyzną naszą – zmiłuj się Panie.

Nad narodem męczenników,

Nad ludem zawsze wiernym Tobie,

Jezu, nieskończenie miłosierny – zmiłuj się nad nami.

Jezu, nieskończenie mocny,

Jezu, nadziejo nasza,

O Maryjo, Bogurodzico, Królowo Polski – módl się za nami.

Święty Florianie, patronie Królestwa Polskiego i Krakowa,

Święci Cyrylu (Konstantynie) i Metode (Michale), Bracia Sołunscy, apostołowie Słowian – módlcie się za nami.

Święty Wacławie, patronie katedry wawelskiej – módl się za nami.

Święty Wojciechu, patronie Polski,

Święty Brunonie Bonifacy z Kwerfurtu, apostołowie ziem polskich,

Święty Stanisławie, ojciec Ojczyzny,

Święci męczennicy polscy: Benedykcie, Janie, Mateuszu, Izaaku i Krystynie, zwani Pięcioma Świętymi Braćmi Międzyrzeckimi – módlcie się za nami.

Święty Andrzej Świeradzie, pustelniku-pokutniku – módl się za nami.

Święty Ottonie z Bambergu, apostołowie Pomorza,

Święta Jadwigo, patronko pojednania polsko-niemieckiego,

Święty Jacku Odrowążu, apostołowie Rusi,

Święta Kingo (Kunegundo), patronko Polski i Litwy oraz górników,

Święta Jadwigo, królowo, matko narodów, patronko młodzieży żeńskiej,

Święty Janie z Kęt, patronie profesorów i studentów,

Święty Janie z Dukli, patronie Korony i Litwy oraz rycerstwa polskiego,

Święty Stanisławie Kazimierczyku, krakowski kaznodziejo, zatroskany o młodzież zakonną, chorych i ubogich,

Święty Szymonie z Lipnicy, kaznodziejo prawdy,

Święty Kazimierz Jagiellończyku, patronie Litwy,

Święty Stanisławie Kostko, patronie młodzieży,

Święty Janie Sarkandrze, obrońco tajemnicy spowiedzi,



Święty Jozafacie, patronie Rusi,
 Święty Melchiorze Grodziecki, męczenniku z Koszyc,
 Święty Andrzej Bobola, męczenniku za wiarę,
 Święty Zygmuncie Szczęsny Feliński, metropolito warszawski,
 Święty Rafale Józefie Kalinowski, patronie Sybiraków,
 Święty Bracie Albercie, Adamie Chmielowski, opiekunie biedoty krakowskiej,
 Święty Józefie Sebastianie Pelczarze, pasterzu Kościoła przemyskiego,
 Święty Zygmuncie Gorazdowski, założycielu sióstr józefitek, który stałeś się „okiem ślepego, nogą chromemu i ojcem ubogich”,
 Święty Józefie Bilczewski, arcybiskupie lwowski obrządku łacińskiego i profesorze teologii,
 Święta Urszulo Julio Ledóchowska, apostołko służby Bożej,
 Święty Maksymilianie Maria Kolbe, męczenniku z Auschwitz,
 Święta Faustyna Heleno Kowalska, apostołko Bożego Miłosierdzia,
 Święty Janie Pawle II, Karolu Wojtyła, patronie rodzin,
 Wszyscy Święci i Święte Boże – *módlcie się za nami.*
 CDN. przygotowała Beata Jaracz

**ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI,
 ORĘDUJcie ZA POLSKĄ!**

Rekolekcje - źródło życia!

W dzisiejszym świecie, chyba każdy z nas kiedyś miał takie wrażenie, że świat próbuje nas zniewolić i zniszczyć naszą godność. Jak sobie z tym radzić? To pytanie bardzo odciska się w naszych sercach. Próbowaliśmy nieraz na różne sposoby radzić sobie z konsekwencjami naszych rozterek, które dręczą nas od środka, powodując rozchwiecie emocjonalne i uczucie, że jesteśmy przemęczeni. Tutaj z pomocą przychodzi do nas Jezus z całą mocą swej Ewangelii. Ale czy sama Eucharystia pomoże nam? Czy oprócz tego, że chodzimy w niedzielę do kościoła, możemy coś zrobić? Możemy spróbować chodzić częściej do kościoła i na różne nabożeństwa. I co, na tym koniec? Może ktoś pokusi się o próbę rozważania Pisma Świętego, ale i to może nie wystarczyć. Potrzebujemy dzisiaj „Nowej Ewangelizacji” w postaci różnych form rekolekcji, gdzie nie tylko kapłan głosi Słowo Boże, lecz cały zespół ewangelizacyjny prowadzi rekolekcje, gdzie możemy odczuć na własnej skórze, co daje wspólnota.

Pionierem tego typu działań w Polsce był ks. Franciszek Blachnicki, który opracował takie rekolekcje ewangelizacyjne wraz z podręcznikami do ich realizacji. Taką formę rekolekcji oferuje nam ruch Światło – Życie, który organizuje rekolekcje wakacyjne i pracę formacyjną w ciągu całego roku w postaci małych wspólnot, na których to spotkaniach możemy uczyć się osobistego spotkania z Bogiem i rozwoju życia chrześcijańskiego. Zaznaczyć trzeba, że rekolekcje te przeznaczone są dla osób w każdym wieku i każdym stanie. Dzieci, młodzież, dorośli, zarówno małżeństwa, jak i osoby samotne.

A oto jeden z wielu przykładów, co dają takie rekolekcje, zaczerpnięty ze strony oazy: www.oaza.warszawa.pl/wp/swiadectwa/

„Wczoraj wróciłam z rekolekcji. Były to moje pierwsze rekolekcje oazowe. Był to najlepszy tydzień w moim życiu. Otrzymałam tak wielką łaskę Bożą, za którą żadnymi słowami nie jestem w stanie wyrazić wdzięczności. Tak bardzo jestem Bogu wdzięczna za wszystkie osoby, jakie było mi dane poznać. Przed

rekolekcjami żyłam w przekonaniu, że nie ma młodzieży z wartościami i szukającej relacji z Bogiem. Zawsze porównywałam się do ludzi niewierzących lub wierzących, ale niepraktykujących, przez co myślałam, że wszystko z moją wiarą jest okej. Oaza pokazała mi granice pomiędzy mną a Bogiem i wiele przestrzeni w moim życiu, do których nie dopuszczałam Pana Boga. Zobaczyłam prawdę o sobie samej, to jak bardzo ważna jest pokora i dziękczynienie za każdą najmniejszą rzecz. Wyzwoliła mnie z poczucia, że jestem gorsza od innych i nie mam już potrzeby, by porównywać się do innych, ponieważ uświadomiłam sobie, że jestem dzieckiem Boga i Bóg chce mnie taką jaką jestem, że nie muszę na nic zasłużyć, bo wszystko i tak jest łaską od Boga. Doświadczyłam wielkiej miłości i bliskości Pana Jezusa. Nauczyłam się, że samooceny nie da się zbudować na wyglądzie, wiedzy, umiejętnościach czy komplementach, a tylko na relacji z Chrystusem. Tylko Bóg może nas umacniać, dawać radość, tylko On może nas nasycić tak, że będziemy pełni i niczego nie będzie nam brak. Tylko On wie, co dla nas jest najlepsze, bo Jest samym dobrem i miłością. Żadne dobra materialne, pieniądze, sukcesy nie są w stanie zastąpić Bożej miłości, która jest samym miłosierdziem” ~Agnieszka (16 lat).

Rekolekcje są źródłem odnowy moralności i wzrostu wiarygodności naszej, jako człowieka wiary, Bożego człowieka. Dają nam poczucie, że w dzisiejszym świecie pośród tego ogromnego szumu medialnego, tej nagonki i nienawiści okazywanej drugim, tylko dlatego, że inaczej myślą, można odnaleźć spokój wewnętrzny i siłę do tego, aby otwarcie świadczyć o Bogu i Jego miłości oraz o tym, że Bóg zna każdego z nas po imieniu i ma dla nas wspaniały plan. Jak odkryjemy na nowo tę Bożą miłość, może ktoś z boku widząc to, zapagnie dla siebie też tej miłości, spokoju, siły i wiary. Może staniemy się Bożym narzędziem, które posłuży do odnowy naszej małej społeczności.

Mariusz Jaracz



Adwent - odrzucenie pesymizmu



Adwent jest okresem nie pokuty, ale radosnego oczekiwania. Chodzi tu o radość, która płynie z zapowiedzi przyjscia Zbawiciela. Boże Narodzenie jest czymś, co ze swojej natury skłania nas do radości. Często mówimy, że to najbardziej radosne święta, dlatego tak

bardzo na nie czekamy.

Całe życie chrześcijanina powinno być radosnym oczekiwaniem. Święty Paweł w Liście do Filipian (4, 4-5) zachęca nas słowami: "Radujcie się zawsze w Panu! Jeszcze raz mówię: radujcie się! (...) Pan jest blisko". Słowo o radości jest zasadniczą sprawą chrześcijaństwa, ponieważ Ewangelia jest w swej istocie radosną nowiną. Radość Chrystusa nie przychodzi jednak tak łatwo jak powierzchowne przyjemności tego świata.

W 2008 r. podczas konferencji brytyjskiego Królewskiego Towarzystwa Ekonomicznego, która odbywała się na Uniwersytecie Warwick, grupa profesorów z Paryskiej Szkoły Ekonomicznej i Europejskiego Centrum Badań nad Dobrobytem przedstawiła wyniki swoich badań, które prowadzą do następującego wniosku: osoby religijne są bardziej zadowolone z życia i lepiej dają sobie radę z problemami dnia codziennego.

Uczeni doszli do takiego wniosku po przebadaniu trzydziestu tysięcy Europejczyków z dwudziestu jeden krajów. Według naukowców praktyki religijne, czyli regularne uczestnictwo w nabożeństwach, zwiększają poziom zadowolenia z życia. Stanowią swoisty bufor, który chroni przed zbyt ciężkim przeżywaniem kolejnych życiowych porażek. Stabilne związki i życie rodzinne promowane przez chrześcijańskie wychowanie i styl życia prowadzą do większej szczęśliwości. Nie można wątpić w połączenie między religią a szczęśliwością - twierdzą naukowcy. Wynika ono z większego poczucia wspólnoty, ale również z celu w życiu, który daje wiara w Boga. Psycholog prof. Dariusz Doliński, komentując te wyniki, potwierdził, że religia, ponieważ obiecuje życie po śmierci, zmniejsza towarzyszące człowiekowi poczucie lęku. A bez lęku łatwiej o szczęście. Niebagatelny wpływ na poprawę samopoczucia, na nasz optymizm, ma także modlitwa. Kilka lat wcześniej podobne badania przeprowadzono w dwudziestu czterech państwach Europy w ramach "EuropeanValuesStudy". Po analizie wyciągnięto następujące wnioski: ludzie wierzący częściej deklarują, że są szczęśliwi.

Shczęście musi mieć przede wszystkim sens. Nikt nie może być cały czas szczęśliwy. Okresy smutku, trudności są w sposób naturalny wpisane w nasze życie. W każdym z nas jest wiele wątpliwości, niepokoju, słabości. Dlatego też każdy potrzebuje radosnego czasu świętowania, by zatrzymać się na chwilę i pomyśleć, po co żyje, oderwać się od tego, co zbyteczne i przemijające.

Adwent jest doskonałą okazją do stawienia czoła pesymizmowi, zdecydowanego odrzucenia zniechęcenia i ożywienia w sobie radości wiary. Wciąż przecież życzymy sobie zdrowia, szczęścia i radości. Jakiego szczęścia? Radości - z czego?.

"Życmy sobie nie radości z tego wszystkiego, co przemija, co jest dekoracją i nastrojem, ale radości z Boga samego, który chce pojawić się w naszym życiu" (ks. Jan Twardowski).

Justyna Kandefer

Nowa adhortacja papieska

W minionym miesiącu Ojciec Święty Franciszek, wydał adhortację *Laudate Dominum*. Słowa Głowy Kościoła przepełnione są troską o środowisko. Zawierają wiele faktów, którymi dzieli się z odbiorcami papież, który w ten sposób chce położyć kres wszelkim spekulacjom, jakoby zmiany klimatyczne były wynikiem zmywy lub wielkim kłamstwem dla ludzkości.

Papież Franciszek rozpoczyna dokument od słów św. Franciszka z Asyżu, podkreślając jego miłość do wszystkich istot. Następnie zwraca uwagę na encyklikę *Laudato si*, wydaną osiem lat temu, i wyraża zaniepokojenie tym, że świat nie reaguje wystarczająco na zmiany klimatyczne, które niosą ze sobą poważne konsekwencje dla ludzi i środowiska. Zmiany te szkodzą szczególnie bezbronny, a ich skutki są dramatyczne. Papież dzieli się tą refleksją z czytającym, podkreślając pilność sytuacji.

Globalne ocieplenie dotyka nas na co dzień, np w miejscach pracy, którą możemy utracić przez zaistniałą sytuację, gdyż miejsc do uprawy roli jest mniej. Plony nie są wystarczające. Na ulicy, gdzie kiedyś idąc uliczką widzieliśmy pięknie kwitnące kwiaty, czy w osiedlowym sklepie, widać jak ceny rosną. Cierpimy nie tylko my, ale także zwierzęta czy rośliny, każda najmniejsza istota, traci swoje naturalne środowisko, jakim jest nasza planeta. Musimy zacząć patrzeć na naszą przyszłość, nieważne jakiej narodowości jesteśmy, musimy walczyć i starać się o naszą planetę.

Wyjaśnieniem paradygmatu technokratycznego jest "sposób rozumienia życia i ludzkiego działania, który uległ wypaczeniu i przeczy rzeczywistości, aż po jej zniszczenie".

Sztuczna inteligencja i osiągnięcia technologiczne opierają się na idei istoty ludzkiej, która nie posiada ograniczeń. W ten sposób paradygmat technokratyczny żywi się jak potwór samym sobą.

Problemem może być ideologia wspierająca obsesję: zwiększenie ponad wszelkie wyobrażenie władzy człowieka. Wszystko co istnieje przestaje być darem, który trzeba szanować, doceniać, i o który należy dbać, a staje się niewolnikiem, ofiarą kaprysów ludzkiego umysłu i jego zdolności. Coraz większa zdolność technologii daje „tym, którzy posiadają wiedzę – nade wszystko władzę ekonomiczną. Ludzkość nigdy nie miała tyle władzy nad sobą samą, i nie ma gwarancji, że dobrze ją wykorzysta, zwłaszcza biorąc pod uwagę sposób, w jaki się nią posługuje. Wzrost władzy nie jest postępowem dla ludzkości. W historii są wydarzenia, w których podziw dla postępu nie pozwalał nam dostrzec zgrozy jego skutków. To nie dziwne, że tak wielka władza w takich rękach jest w stanie zniszczyć życie, podczas gdy zaślepia nas schemat myśli paradygmatu

technokratycznego i nie pozwala nam dostrzec tego ogromnego problemu współczesnej ludzkości.

W przeciwieństwie do technokratycznego paradygmatu, Papież mówi, że świat nie jest przedmiotem wyzysku i eksploatacji, ale że jesteśmy częścią natury i wzajemnie się przenikamy. Nie podziwiamy świata z zewnątrz, ale doświadczamy go od wewnątrz.

Człowiek nie jest obcy. Wzbogaca naszą planetę i jest częścią jej wewnętrznych sił i równowagi. Zdrowe środowisko jest wynikiem ludzkiej interakcji ze środowiskiem.

Wszyscy musimy przemyśleć kwestię ludzkiej władzy, jej znaczenia i granic.

Upadek etyczny rzeczywistej władzy jest maskowany przez marketing i fałszywe informacje, które wpływają na opinię publiczną. Składowanie toksycznych odpadów w zamian za pieniądze spowodowało, że nasz wspólny dom zamienił się w grobowiec.

Logika maksymalnego zysku przy minimalnych kosztach uniemożliwia troskę o wspólny dom i promowanie osób odrzuconych przez społeczeństwo. Umacniają się błędne przekonania na temat merytokracji, która stała się zasłużoną władzą.

Konferencje klimatyczne: postępy i porażki

Od dekad przedstawiciele ponad 190 krajów spotykają się okresowo aby zająć się problemem klimatu. W Kyoto wszystkie strony zobowiązały się do wdrożenia programów adaptacyjnych w celu zmniejszenia zmian klimatycznych. Następnie zaproponowano mechanizm odnoszący się do strat i szkód spowodowanych zmianami klimatycznymi. W Paryżu konferencja była kolejnym znaczącym momentem, ponieważ utworzono porozumienie. Porozumienie paryskie ma ważny długoterminowy cel: utrzymanie wzrostu średnich globalnych temperatur poniżej 2 stopni Celsjusza. Po kilku konferencjach nastąpiło rozczarowanie ludu. Umowy miały niski poziom realizacji. Zjednoczone Emiraty Arabskie, będąc gospodarzem COP28, mimo swojej roli w eksporcie energii kopalnej, muszą równocześnie działać na rzecz ograniczenia zmian klimatycznych, aby uniknąć katastrofalnych konsekwencji dla ludzkości. COP28 ma potencjał, aby udowodnić ludzką zdolność do globalnej transformacji energetycznej, ale także ryzyko rozczarowania, a więc ważne jest, aby skutecznie monitorować zachodzący proces zmian.

Mimo osiągnięć w innych obszarach środowiskowych, takich jak ochrona warstwy ozonowej, globalny wzrost emisji gazów cieplarnianych i opóźnienie w przejściu na czyste źródła energii podważają skuteczność działań na rzecz zmiany klimatu. Nadszedł czas na odważne działania w zwalczaniu zmian klimatycznych, ponieważ opóźnienia i brak skutecznych działań mogą prowadzić do katastrofalnych konsekwencji zarówno ekologicznych, jak i społeczno-ekonomicznych, przekraczając krytyczne punkty bezpowrotnego uszkodzenia środowiska. Nie można jedynie polegać na technicznych rozwiązaniach, gdyż to ukrywa systemowe problemy ochrony środowiska i może prowadzić do katastrofalnych skutków. Walka ze zmianami klimatycznymi to nie tylko kwestia ekologii, ale także humanitarna i społeczna, która wymaga zaangażowania wszystkich, nie akceptując przemocy ani instrumentalizacji.

Miejmy nadzieję, że ci podejmujący działania w kontekście zmian klimatycznych będą kierować się wspólnym dobrem i przyszłością dzieci, a nie

dokończenie na str.27



Bonifacy IX - ur. ok. 1350r. w Neapolu, zm. 1 października 1404r. w Rzymie – papież w okresie od 2 listopada 1389r. do 1 października 1404r. Bezpośrednio po wyborze na papieża Bonifacego, antypapież Klemens VII, urzędujący w Awinionie, ekskomunikował go, za co nowo wybrany papież odwdzieczył się tym samym. W 1391r. potępił

propozycję zwołania soboru w celu zakończenia wielkiej schizmy zachodniej, a także przeciągnął na swoją stronę kilku kardynałów, którzy w przeszłości odwrócili się od Urbana VI. Bonifacy IX zmuszony był siłą przywrócić swoją władzę w Watykanie. Pierwszorządne znaczenie miało dla niego królestwo Neapolu, w którym rządził Ludwik II Andegaweński, mianowany przez Klemensa VII. Papież jednak 29 maja 1390 roku koronował na króla Władysława I, syna Karola III. Walki pomiędzy frakcjami trwały tam około 10 lat, jednak dzięki najemnikom Bonifacego, Władysław I objął we władanie Neapol. Bonifacy nie stronił jednak od nepotyzmu, mianując dwóch swoich braci władcami Spoleto i Ankony. Zamieszki, które wybuchły w Rzymie w 1392r. zmusiły papieża do opuszczenia swojej siedziby i przeniesienia się do Perugia, a następnie do Asyżu. Wykorzystując spisek zawarty przeciw sobie w 1398r. Bonifacy IX obalił niezależną republikę i sam powołał nowych senatorów. Jego wojska zajęły strategiczne miejsca w Rzymie, dzięki czemu odzyskał pełne panowanie w tym mieście.

Po śmierci antypapieża Klemensa, Bonifacy odrzucił wszelkie propozycje zakończenia schizmy, a nawet propozycję bezpośredniego spotkania z nowym antypapieżem, Benedyktem XIII. Dużą zasługą Bonifacego IX było odrestaurowanie Zamku św. Aniola, jak i przejścia między zamkiem a siedzibą papieża. Miał swój wkład w reorganizację floty oraz w budowę punktów obronnych u wybrzeży Morza Tyrreńskiego, a także w rozwój uniwersytetów w Heidelbergu, Kolonii i Erfurcie. Bonifacy IX w 1389r. nakazał obchodzić w całym Kościele katolickim święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Obchodzi się je obecnie w Kościele 31 maja. W 1391 i 1398r. wydał bullę protekcyjną dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i biskupstwa wileńskiego. Poparł Polskę podczas walk z Zakonem Krzyżackim i zakazał mu ataków na Litwę. W 1397r. utworzył na Akademii Krakowskiej wydział teologiczny. 7 października 1391r. dokonał kanonizacji Brygidy Szwedzkiej. Od ustanowionych przez Bonifacego IX horrendalnie wysokich podatków, pochodzi przysłowie „annaty Bonifacjańskie”. Został pochowany w bazylice św. Piotra.

opr. Beata Bojda



5 rzeczy, których możesz żałować przed śmiercią

Bronnie Ware, australijska pielęgniarka pracująca w hospicjum, spytała swoich pacjentów o to, czego najbardziej żałują w swoim życiu. Okazało się, że większość nagranych przez nią odpowiedzi była do siebie podobna. Czy to oznacza, że każdy z nas pod koniec życia mierzy się z tymi samymi emocjami?

Bronnie Ware jest pielęgniarką z Australii, która przez kilka lat spędzała od 3 do 12 tygodni z osobami, które wiedziały, że niedługo ich życie się zakończy. Rozmawiała z nimi, aby złagodzić ich ból i przygotować ich do śmierci.

Okazuje się, że ludzie niesamowicie dojrzewają, gdy stawiają czoło swojej śmiertelności. Pojawia się klarowność i jasność co do tego, co w życiu naprawdę jest ważne. Pacjenci byli targani całym spektrum najróżniejszych emocji – zaprzeczenia, złości, strachu, akceptacji. Jak mówi Bronnie: „Każdy pacjent odnajdywał spokój przed odejściem, każdy z nich”.

Co ciekawsze, przemyślenia rzadko bywały spontaniczne i dotyczyły się raczej jakości życia, niż sfery posiadania. Najczęściej powtarzającą się refleksją, zwłaszcza wśród mężczyzn, było ubolewanie nad zbyt dużą ilością lat poświęconych wyłącznie pracy.

Najczęściej wymieniane tematy w rozmowach Bronnie Ware to:

1. Żałuję, że nie miałem więcej odwagi żyć życiem prawdziwym dla mnie, a nie życiem, którego oczekiwali ode mnie inni.
2. Żałuję, że pracowałem tak ciężko.
3. Żałuję, że nie miałem odwagi wyrażać swoich uczuć.
4. Żałuję, że nie pozostawałem w kontakcie ze swoimi przyjaciółmi.
5. Żałuję, że nie pozwoliłem sobie być szczęśliwszy.

Sumienie - kryterium wieczności

Chrystus mówi nam o miłości Ojca, ale także o grzechu, który od Boga oddziela. To wywołuje w nas bunt i wyrzuty sumienia, nie chcemy słyszeć o tym, że powinniśmy zmienić swoje życie, podjąć osobiste nawrócenie. Chcemy, aby Bóg zaakceptował nasze grzechy i dostosował się do naszego stylu życia. Jednak jest to niemożliwe, ponieważ Słowo Boże mówi, że zbawieni będą ci, którzy wierzą w Jezusa, którzy podejmują drogę nawrócenia, zmieniają myślenie, chcą odrzucić grzech z miłości do Ojca, pragną pełnić Jego wolę. Jeżeli uparcie trwamy w grzechu, odrzucamy miłość Ojca, stawiamy siebie i swój egoizm w centrum. My chcemy być bogami i stanowić o wszystkim, decydować co jest dobre, a co złe. Gdyby Jezus mówił to, co inni chcą usłyszeć, nie zostałby ukrzyżowany.

Dlatego, jeżeli my będziemy prawdziwie uczniami Jezusa, wielu ludzi będzie się na nas oburzać, wielu będzie miało nas w nienawiści, dlatego, że Jezusa też mieli w nienawiści z powodu Prawdy, którą głosił, a przecież robił to z miłości, pragnął szczęścia i zbawienia wszystkich. Jezus jest Prawdą, a człowiek, który stawia siebie w centrum, umiłowawszy grzech, będzie nienawidził Jezusa, będzie nienawidził głosu swojego sumienia, będzie próbował ze wszystkich sił zagłuszyć głos sumienia i na końcu znienawidzi i odrzuci tego, który powoduje, że sumienie wyrzuca mu zło.

abp. Fulton Schen

MAJĄ OCZY A NIE WIDZĄ....

Czasy nasze pełne są wielkich znaków Bożych. Lud zaś dzisiejszy przechodzi obok tych znaków jakoby głuchy, ślepy, bezrozumny.

Niemcom ukazuje Bóg mękę Syna Człowieczego w osobie Teresy Neumann. Od roku 1926 wije się jej ciało w mękach Chrystusa, krwawią co piątek stygmaty, a naród niemiecki w zaślepieniu woła: Nie chcemy, by ten nam panował. Precz z Chrystusem! Hitler niech nam będzie Bogiem, a krew i rasa, pięść i rozum naszym prawem.

W Pirenejach, na granicy między Hiszpanią a Francją leży przesławne Lourdes. W ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu miało tam miejsce około czterech tysięcy cudów pewnych, stwierdzonych przez najwybitniejszych uczonych świata. Nikt nie może obalić faktu, że tam dzieją się cuda.

Zaś ludzie przechodzą obok dumni, obojętni i zatwardziali w grzechach. Mało powiedzieć: zatwardziali. Oni właśnie poprzysięgli śmierć temu Bogu, co czyni cuda. Cała Hiszpania zalała się krwią męczenników. Dwadzieścia tysięcy kościołów spalono, podeptano krzyże, i Boga Eucharystycznego. Znieważono tego co tuż, tuż, na granicy w Pirenejach, czyni cuda.

Może choć po drugiej stronie Pirenejów jest lepiej?! – Niestety! Na czele rządu stoi mason, żyd, który prowadzi cały kraj w objęcia komuny. Chwila jeszcze, a we Francji mogą się powtórzyć sceny z Hiszpanii.

Taka jest odpowiedź człowieka na znaki Boga. Przechodzi, przejeżdża codziennie obok kościołów, kapliczek, krzyży - nawet nie popatrzy. O pokłonie czy znaku krzyża - nie ma co marzyć



Na Św. całunie w Turynie odfotografowano autentyczny wygląd ciała Pana Jezusa po śmierci. I ujrzał świat utrwaloną na płótnie straszną, nadludzką mękę Boga-Człowieka za grzechy nasze. Ale czy ten św. Całun Turyński wzruszy dziś człowieka?!

Człowiek dzisiejszy zaślepiiony jest „cudami”, które sam czynić potrafi. Kupi maszynę, pokręci korbką i już pędzi z szybkością dziesiątek km. na godzinę. Pokręci korbką i już unosi się w przestrzeń. Kupi pudełko i bez trudu może się wsłuchiwać w głosy niemal świata całego.

Tylko głosu Boga usłyszeć już nie umie. Tylko wzlatać w niebo nie ma już ochoty. Tylko pragnienie nieba gdzieś już zaprzepaścił.

Biedny, biedny dzisiejszy człowiek.

źródło: Głos Karmelu, czerwiec 1937, rok XI, nr 6, s. 235.

Wszystko dzieje się z jakiegoś powodu!

Po zamachach z 11 września, firma która miała swoje biura w World Trade Center zaprosiła swoich pracowników, którzy z jakiegoś powodu przeżyli atak, aby podzielili się swoimi doświadczeniami.

Ludzie żyli z najprostszych powodów... to były drobne szczegóły, takie jak te:

- * Dyrektor firmy się spóźnił, bo był to pierwszy dzień przedszkola jego dziecka;

- * Kobieta spóźniła się, bo jej budzik nie zadzwonił na czas;

- * Jeden pracownik się spóźnił, bo utknął na drodze, na której zdarzył się wypadek;

- * Kolejny ocalały przegapił autobus;

- * Ktoś pobrudził się jedzeniem i potrzebował czasu, żeby się przebrać;

- * Jeden miał problem ze swoim samochodem, który nie odpalił;

- * Kolejna wróciła, aby odebrać telefon;

- * Kolejna urodziła dziecko!;

- * Kolejny nie złapał taksówki.

* Ale historią, która zrobiła największe wrażenie, była historia mężczyzny, który założył nową parę butów tego ranka, a zanim dotarł do pracy, dostał pęcherza. Zatrzymał się w aptece po plaster i dlatego żyje dzisiaj.

Teraz, kiedy utknę w korku, kiedy przegapię windę, kiedy wracam odebrać telefon i gdy wydarza się wiele innych rzeczy, które mnie doprowadzają do rozpacz, myślę najpierw:

„To jest dokładnie to miejsce, w którym powinienem być w tej właśnie chwili!”

Następnym razem, gdy Twój poranek wyda ci się szalony, dzieci będą się spóźniać z ubieraniem, nie możesz znaleźć kluczyków do samochodu, albo wszystkie światła będą na czerwonym... nie złość i nie denerwuj się, bo wszystko jest tak jak powinno być...

WSZYSTKO W RĘKACH BOGA ????

Net ,via K.kokoscha

Vadamecum chrześcijanina

Suche dni (dni kwartalne) - kwartalne dni postu

Suche dni obejmują: środę, piątek i sobotę, obchodzone na początku każdej z czterech por roku i mają swoje intencje szczególne.

1. Po niedzieli Wielkiego Postu - Dni modlitw o ducha pokuty.

2. Po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego - Dni modlitw o powołania do służby w Kościele.

3. Po Święcie Podwyższenia Krzyża Świętego (14 września wg starszego kalendarza) lub po III niedzieli września (po zmianach wprowadzonych przez Jana XXII) - Dni modlitw za dzieci, młodzież i wychowawców.

4. Po III niedzieli Adwentu (Gaudete) - Dni modlitw o życie chrześcijańskie rodzin.

Ponadto Suche Dni mają jeszcze trzy cele ogólne, które zawsze obowiązują:

1. Cel osobisty - uprzytomnienie sobie swojej grzeszności, ułomności, wzbudzenie w sobie poczucia grzechu i pokutowanie za grzech poprzez podjęcie postu.

2. Cel społeczny - związany z prośbą do Boga, by oddał od naszej rodziny oraz całego społeczeństwa klęski żywiołowe, wypadki, nieszczęścia.

3. Cel kościelny - podejmowanie szczególnego postu i modlitwy, także w intencji Kościoła i kapłanów. W starożytności właśnie w Suche Dni odbywały się święcenia kapłańskie).

Obchody Suchych Dni sięgają najdawniejszej epoki Kościoła i są starsze nawet od Adwentu (przy czym akurat Suche Dni wiosenne są stosunkowo najmłodsze - obchodzone były od VII w., biorąc początek jeszcze ze świąt żydowskich. W dawnej tradycji liturgicznej zajmowały niezwykle ważne miejsce.

Suche Dni obejmują zawsze trzy dni tygodnia związane ściśle z Męką Jezusa Chrystusa.

1. Środę - dzień, w którym Judasz zdradził Zbawiciela, a przywódcy ludu odbyli naradę przeciw Jezusowi i postanowili Go zgładzić.

2. Piątek - dzień ukrzyżowania Chrystusa.

3. Sobotę, gdy ciało Chrystusa przebywało w grobie.

Suche Dni były obchodzone jako dni modlitwy przebiegalnej, dziękczynnej i błagalnej, połączone z postem ścisłym.

Post jest to jednorazowe nasycenie się w ciągu dnia. A post ścisły - o chlebie i wodzie.

Wstrzemięźliwość jest to wstrzymanie się od potraw mięsnych. Nie należy utożsamiać postu ze wstrzymaniem się od potraw mięsnych, np. w zwykły piątek nie ma postu, lecz tylko wstrzemięźliwość od potraw mięsnych.

Przykazanie samej tylko wstrzemięźliwości od potraw mięsnych zakazuje spożywania mięsa i rosół z mięsa. Nie zabrania jednak ani jaj, ani nabiału, ani żadnych przypraw. Obowiązuje we wszystkie piątki.

Przepisaną wstrzemięźliwość od mięsa powinni zachowywać wszyscy wierni, dostatecznie rozwinięci umysłowo, którzy ukończyli siódmy rok życia. Post obowiązuje wszystkich wiernych od ukończenia 21 roku życia do rozpoczęcia sześćdziesiątego roku życia.

Według Kanonu Prawa Kanonicznego Benedykta XV z roku 1917 w tych dniach wolno było spożywać jeden posiłek do syta oraz dwa lekkie. Obowiązywała też wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

...kiedy my śpimy...

...to są ludzie którzy ratują świat i powstrzymują rękę Boga przed Jego sprawiedliwością, na którą świat zasłużył... bo jest gorzej niż za czasów Sodomy i Gomory. Nikt o nich nic nie wie, w cieniu walczą, ale ich chwała w niebie będzie wielka, Umarli dla świata, aby żyć dla wieczności. To są super bohaterowie! To jest Armia Boga. Siły specjalne niczym grom!

A w nocy, kiedy ludzie świata kładą się spać, trzy tysiące mnichów w Atosie i kilka tysięcy innych na całym świecie budzi się, aby rozpocząć swoją nocną modlitwę za cały świat.

Ty śpisz, a ktoś się za Ciebie modli. Jak nie możesz zasnąć, dołącz do tej modlitwy...

Jeśli nie możesz spać w nocy, przypomnij sobie tę chwilę i dołącz do nich, Twoja modlitwa stanie się potężna...



z pasji do liturgii

W trosce o liturgię: Prawidłowe sprawowanie obrzędów mszalnych

II: Znak krzyża i pozdrowienie

Zauważając wielką potrzebę zgromadzenia w jedno wszelkich przepisów Kościoła na temat konkretnych elementów Mszy św., pragniemy przedstawić to prawodawstwo w sposób systematyczny, pod względem konkretnych obrzędów, tak, aby były szeroko dostępne. Ufamy, że nasze skromne dziełko przyda się każdemu, kto będzie chciał zorganizować i odprawić Najświętszą Ofiarę Mszy Świętej w sposób zgodny z obowiązującymi normami liturgicznymi.

Antyfona na wejście

Jeśli liturgia jest Mszą św. recytowaną, to kapłan przed uczynieniem znaku krzyża, odczytuje antyfonę na wejście. Czynność tę może jednak wykonać lektor ustanowiony obrzędem, inny świecki ministrant lub wspólnie (albo częściowo) całe zgromadzenie. Warto tutaj wspomnieć, że kapłan ma prawo tę antyfonę wykorzystać jako formę wstępnej zachęty.

Znak krzyża

Następnie kapłan wykonuje znak krzyża, śpiewając lub recytując słowa: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Wierni odpowiadają: „Amen”. Gest ten wykonuje się następująco: lewą rękę kładzie się na piersiach, a prawą dłonią wykonuje się znak krzyża. Jeśli liturgia jest Mszą śpiewaną, zaleca się usilnie, aby kapłan śpiewał wszystkie teksty, które są mu przypisane.

Pozdrowienie ludu

Teraz kapłan wybiera jedno spośród kilku pozdrowień ludu:

1. „Miłość Boga Ojca, łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi”.

3. „Łaska i pokój od Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezusa Chrystusa niech będą z wami”.

4. „Łaska i pokój od Tego, który jest i który był, i który przychodzi, niech będą z wami”.

5. „Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa niech będzie z wami”.

6. „Pan z wami”.

Jeśli celebransem jest biskup, wykonuje on specjalną formę pozdrowienia ludu, mówiąc: „Pokój wam”.

Wymawiając którekolwiek z powyższych słów, kapłan rozkłada ręce. Czyni to poprzez lekkie wzniesienie i rozłożenie dłoni. Nie należy tego czynić zbyt przesadnie rozlegle. Następnie składa dłonie

i trzyma je złożone. Nie należy przy tej okazji wprowadzać własnych gestów liturgicznych, nie mających pokrycia w prawie liturgicznym.

Jeśli prezbiter lub biskup celebrowe Mszę św. z jednym usługującym, stojąc od początku celebracji przy ołtarzu, na słowa pozdrowienia odwraca się on w stronę ministranta.

Jeśli liturgia jest Mszą śpiewaną, zaleca się usilnie, aby kapłan śpiewał wszystkie teksty, które są mu przypisane.

Wprowadzenie do liturgii

Prawodawca dozwala na to, aby po pozdrowieniu wiernych celebrans, koncelebrans lub diakon – albo w liturgii prezbitera – ministrant wprowadził wiernych w liturgię dnia. Nie może to jednak być żadna przemowa, a jedynie zwięzłe (krótkie) wprowadzenie. Diakon lub osoba świecka wygłasza je zawsze z miejsca komentatora, celebrans zaś z miejsca przewodniczenia.

Czas pomiędzy pozdrowieniem wiernych, a aktem pokuty, w żadnym razie nie jest miejscem na wygłaszanie jakichś mów przez świeckich. Takie przemowy trzeba przenieść na czas po liturgii lub przed nią.

Szczególne niektóre przypadki:

1. Zasadniczo obrzędy wstępne kapłan winien sprawować o d m i e j s c a przewodniczenia, lecz jeśli liturgia jest Mszą z jednym usługującym, może on pozostać przez całą Mszę św. przy ołtarzu. Wówczas – wyjątkowo – od początku celebracji na ołtarzu znajduje się Mszał.

4. Powyższych norm nie wolno zmieniać nawet w przypadku liturgii Mszy z udziałem grup specjalnych.

6. Wyjątkiem od reguły szczególnych przypadków, jest Msza św. z udziałem dzieci, której ryt obrzędów wstępnych można ograniczyć (jeśli to naprawdę wyda się słuszne i konieczne) do niektórych elementów, zachowując zawsze któryś z obrzędów wprowadzających i kolektę. Jednakże nie wolno tego czynić w Polsce, gdyż notę przeciwną do nr 40 dokumentu Kongregacji zamieścili polscy biskupi w swoim dokumencie na ten temat.

9. W liturgii szczególnie uroczystej (mając na uwadze na przykład Msze podczas Świątowych Dni Młodzieży) zamiast wprowadzenia do liturgii może – wyjątkowo – wystąpić przemowa powitalna biskupa lub jego delegata.

11. Chociaż zaleca się, aby wszystkie części Mszy św., mające przypisane do siebie melodie, były przez kapłana śpiewane, w liturgii transmitowanej przez telewizję można zrezygnować z ich śpiewania, gdy celebrans uzna, że istnieje ryzyko fałszowania. Należy wtedy kierować się zasadą, iż lepiej coś dobrze przeczytać niżeli źle zaśpiewać.

Wybór tekstów i opracowanie H.Kyc na podst. strony: Z pasji do Liturgii. Bibliografia: Dokumenty Kościoła i papieży. Załączniki na stronie. CDN

Adhortacja papieska-dokończenie ze str.23

krótkoterminowymi interesami, aby zapobiec politycznej niemocy w obliczu pilnych wyzwań.

Papież kończy ten wątek napomnieniem:

„Przypominam katolikom i innym wierzącym, że autentyczna wiara wpływa na serce, życie, cele osobiste, relacje z innymi i więzi z całym stworzeniem.” Biblia mówi, że Bóg uważa swoje stworzenie za dobre, a ziemia należy do Niego, co wymaga od ludzi szacunku wobec przyrody i równowagi między jej bytami. Musimy zatem rozumieć, że różnorodność wszechświata ukazuje bogactwo Boga, i aby być mądrymi, musimy postrzegać tę różnorodność w jej relacjach, zważając na wyginiecie wielu gatunków oraz kryzys klimatyczny, który zagraża życiu wielu istot. Jezus, będąc w stałym kontakcie z przyrodą, zachęcał innych do wrażliwości na jej piękno, podkreślając Boże przesłanie obecne w rzeczach.

Mateusz Więcek

Trudne ? pytania **Poznaj. by zrozumieć**

ks. dr Marian Kaszowski. Teologia Kościoła
w pytaniach i odpowiedziach

PRZYGOTOWANIE DO ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO — NARZECZEŃSTWO

Pyt.: Co sądzić o tworzeniu się „par” wśród młodzieży?

Odp.: Człowiek rozwija się przez kontakt z drugą osobą, tak z mężczyzną, jak i z kobietą. Każde spotkanie może być ubogacające, przyczyniać się do wszechstronnego rozwoju człowieka. Istnieją jednak takie formy spotkań, które zamykają na innych ludzi lub też wszystko zawężają tylko do spraw seksualnych. I jedno, i drugie mogą zubożyć osobowość człowieka. Zwłaszcza młodej, rozwijającej się osobie - tak chłopcu, jak i dziewczynie - potrzebny jest szeroki kontakt z wieloma rówieśnikami, potrzebne są kontakty z kolegami i koleżankami, przyjaźnie. Rozmowy, spotkania z różnymi ludźmi mogą ubogacać duchowo. Jeśli natomiast dorastający chłopak zawęży swoje kontakty z innymi do dziewczyny, z którą „chodzi” na sposób narzeczeński lub dziewczyna spotyka się tylko „ze swoim” chłopakiem, dokonuje się ich wewnętrzne zubożenie. Traktując swoje spotkania na sposób narzeczeński, izolują się od ludzi, chcą być sami. Nawet gdy nie dochodzi między nimi do współżycia seksualnego, samo to odizolowanie zubaża ich. „Nie widzieć świata” poza jedną osobą staje się zagrożeniem dla pełnego rozwoju dorastającego człowieka, który powinien się ubogacać przez kontakt z wieloma kolegami i koleżankami. Jeżeli młodzież rozpoczyna wczesne współżycie seksualne, zubożenie duchowe może być jeszcze większe. W takim bowiem wypadku kontakt między chłopakiem a dziewczyną nie tylko izoluje ich od innych ludzi, od których sami się oddalają, ale ponadto wszystko w ich życiu sprowadza się do spraw erotycznych, spychających na dalszy plan inne formy ubogacania się duchowego, jakie stwarza każde spotkanie z drugą osobą. Rozpoczęcie przez młodzież współżycia seksualnego naraża je ponadto na omówione już uprzednio ujemne konsekwencje stosunków przedmałżeńskich, takie jak: zwątpienie w prawdziwą miłość, utrata zaufania do drugiego człowieka, przeżywanie stanów lękowych przy

późniejszych stosunkach, patologiczny lęk przed zajściem w ciążę nawet w małżeństwie, zabicie poczętego dziecka.

Pyt.: Na czym polega konflikt i w jaki sposób można go rozwiązać?

Odp.: Konflikt to zderzenie się różnych pragnień, dążeń, potrzeb życiowych, ocen, działań itp., np. jeden chce pójść do teatru, a drugi — do kina. Ponieważ ludzie są bardzo zróżnicowani, dlatego konflikty są nieuniknione. Właściwe rozwiązanie sytuacji konfliktowej może bardzo ubogacić osobowość człowieka i pogłębić jego miłość do drugiej osoby. Konflikt nierozwiązany rodzi niechęć do drugiego, ciche żale, pretensje, wzmacnia agresywne zachowanie, rodzi napięcia. Oto kilka zasad pomocnych w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych.

Przede wszystkim trzeba dużo rozmawiać z osobą, z którą popadło się w konflikt. Nie odkładać spraw drażliwych „na potem”, gdyż będą się nawarstwiać, rodzić wzajemną niechęć i doprowadzą do wybuchów gniewu i kłótni. W trakcie rozmowy trzeba przede wszystkim starać się zrozumieć, o co chodzi drugiej osobie, trzeba wczuć się w jej sytuację, np. dlaczego chce iść do kina, a nie do teatru, dlaczego chce odwiedzić koleżankę, zamiast słuchać ze mną płyt, dlaczego nie chce przyjść na umówione spotkanie, którego ja bardzo pragnę itp. Ta próba zrozumienia drugiego, wczuwania się w jego sytuację, zobaczenie świata „jego oczyma” jest podstawą rozwiązania sytuacji konfliktowej. Najczęściej jednak w wypadku konfliktu gorączkowo przedstawiamy argumenty uzasadniające nasze stanowisko, nasze potrzeby i pragnienia, usiłując skłonić drugiego do ustępstwa, do przyznania nam racji.

Przy rozwiązywaniu sytuacji konfliktowej ważna jest troska o drugą osobę, gdyż taka postawa wypływa z miłości i ją umacnia. Zamiast gorączkowo przekonywać drugiego o swojej racji, zamiast zmuszać go do ustąpienia ze swego stanowiska, należy się zastanowić, co będzie dla niego korzystniejsze: przeforsowanie jego, czy też mojego stanowiska, np. co będzie dla niego korzystniejsze, czy pójście na dyskotekę — o co się ubiega — czy też spacer po parku, na czym mnie zależy. W sytuacji konfliktowej nie mogę poprzestać na rozważaniu własnego tylko interesu i własnych praw, np. że mam prawo wypocząć i głośno puszczać magnetofon, inni bowiem też mają prawo do ciszy i wypoczynku, np. przemęczona i nerwowa sąsiadka, uskarżająca się na hałas. Zrezygnowanie ze swoich słusznych praw dla dobra innych wyraża miłość, dlatego nie jest stratą ani zubożeniem rezygnacja z oglądania wartościowej sztuki w telewizji dlatego, że to przeszkadzałoby w zaśnięciu chorej siostrze.

Jeśli z bardzo ważnych powodów nie mogę ustąpić z mojego stanowiska w sytuacji konfliktowej, bo np. takie ustępstwo zaprzeczałoby wierze, moralności, byłoby sprzeczne z moim sumieniem, powodowałoby poważną szkodę, itp., wskazane jest jak najlepiej uzasadnić swoje stanowisko, swoją nieustępliwość, np. wyjaśnić, dlaczego nie pojedę na wycieczkę w niedzielę tam, gdzie nie ma możliwości uczestniczenia we Mszy św.; uzasadnić dziecku, dlaczego zabrania się mu korzystania z rozrywki w jakimś momencie itp. CDN.



Niestety, wchodzimy w czas olbrzymiej turbulencji związanej z tworzeniem nowego układu rządowego po odbytych wyborach parlamentarnych i referendum.

Na skutek niespotykanej dotychczas polaryzacji społecznej i sączącej się nienawiści do rządu Prawa i Sprawiedliwości ze strony totalnej opozycji oraz liberalnych mediów, zatracony został zdrowy rozsądek i przyzwoitość w kreowaniu poglądów. Spowodowało to olbrzymie zacietrzewienie i wrogość ze strony przeciwników obecnego rządu do każdego, kto posiadał inne zdanie. Brakowało spokojnej i rzetelnej oraz sprawiedliwej analizy osiągnięć i ewentualnych niedociągnięć ostatnich ośmiu lat rządów, a skupiono się na bezpardonowej, pozbawionej rzetelnej oceny krytyce dosłownie wszystkiego, co rząd dokonał. Okazuje się, że była to trafna metoda, aby otumanić dużą część społeczeństwa, które uwierzyło w te brednie i w efekcie zagłosowało wbrew własnym interesom. Najgorsze, że zrobili to bezrefleksyjnie, jedynie z wpojonej im nienawiści do obecnie jeszcze rządzących, nie zdając sobie sprawy, z czym to się będzie wiązać w przyszłości. Takie zachowanie zapewne będzie skrupulatnie analizowane przez socjologów i psychologów, bo trudno wobec takich postaw przejść do porządku dziennego.

Polityka prowadzona przez rząd nakierowana była na wyrównywanie szans dla słabszych, mniej zamożnych, z uwzględnieniem interesów całości społeczeństwa. Wszystko to odbywało się w trudnych okolicznościach, zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych. Tylko ślepy może tego nie zauważyć. Wszystkie programy kierowane były z myślą o złagodzeniu trudności, na jakie napotykali obywatele. Nie było nikogo, kto zostałby pominięty, zapomniany. Przyczyny tych trudności tkwiły w uwarunkowaniach związanych z toczącą się wojną na Ukrainie i ogromną pomocą temu państwu i jego obywatelom, naporem nielegalnych imigrantów, właściwie z każdej strony granic powodujących wiele kłopotów. Rządzący musieli temu sprostać, przy jednoczesnych, ciągłych atakach ze strony opozycyjnej, domagającej się wpuszczania nielegalnych imigrantów i zaprzestania stosowania wobec nich surowych zasad na granicy z Białorusią. Rządzący praktycznie przez cały czas musieli się zmagać z kłodami, jakie stawiali im pod nogi oponenci z opozycji w kwestii obchodzenia się z imigrantami. Rząd jednak konsekwentnie realizował swoją strategię odnośnie polityki migracyjnej, mając poparcie zdecydowanej większości społeczeństwa. Była to polityka prowadzona roztropnie, z myślą o zapewnieniu przede wszystkim bezpieczeństwa Polakom.

Ze zrozumieniem i pełną empatią przyjęliśmy miliony uchodźców wojennych z Ukrainy, dając im możliwie jak największe wsparcie i bezpieczeństwo oraz

umożliwiając pełną realizację w zakresie zamieszkania, zatrudnienia, edukacji, przy jednoczesnym zapewnieniu możliwości korzystania zarówno ze świadczeń zdrowotnych, jak i socjalnych. Było to pełne otwarcie na ludzi zagrożonych, uciekających przed wojną, potrzebujących schronienia. Zostało to zrozumiane przez zdecydowaną większość społeczeństwa polskiego, które otworzyło dla nich swoje domy i wspomagało ich na wszelkie sposoby. To wsparcie trwa do tej pory, pomimo pojawienia się pewnych napięć pomiędzy Polską a Ukrainą, spowodowanych spiętrzającymi się problemami w zakresie napływu na nasz rynek towarów, głównie rolniczych, z Ukrainy. Rząd był zmuszony je zablokować ze względu na ochronę żywotnych interesów polskich rolników, zagrożonych napływem głównie taniego ukraińskiego zboża. Wydaje się, że ten spór został rozwiązany i zakończony porozumieniem obu krajów, a tak naprawdę był on niepotrzebny. Przywódcy Ukrainy zrozumieli, że Ukraina jako jeden z największych światowych producentów zboża, eksportując na nasz rynek olbrzymie jego ilości, zdecydowanie zagraża stabilności naszej gospodarki.

Począwszy od wybuchu wojny na Ukrainie, kierowanie krajem było niezmiernie trudne. Rządzący nie mieli żadnego wsparcia od przedstawicieli opozycji, która torpedowała wszelkie podejmowane przez nich przedsięwzięcia. Praktycznie nie było żadnego tematu, do którego opozycja podeszłaby w sposób koncyliacyjny, umożliwiający porozumienie. Taka postawa opozycji w bardzo negatywny sposób wpływała na opinię społeczną, wprowadzając ludzi w błąd co do rozumienia słuszności prowadzonej przez rząd polityki. Nawet tak oczywiste, ważne dla naszej narodowej suwerenności sprawy, jakie zawarto w pytaniach referendalnych, zostały przez ludzi zlekceważone. Opozycja wmówiła społeczeństwu, że są one zbędne, nieważne, służące jedynie rządzącym, co jest nieprawdą, a co stoi w sprzeczności do ich własnych potrzeb, które tym samym zniweczyli, nie biorąc udziału w referendum.

Istnieje duże zagrożenie, iż po przejęciu władzy przez koalicję lewicowo-liberalną będą dążyć do odrzucenia podjętych przez Rząd Zjednoczonej Prawicy przedsięwzięć, między innymi w zakresie bezpieczeństwa, zabezpieczenia socjalnego, obniżonego wieku emerytalnego, emerytur stażowych, programów wspierających organizacje społeczne, programów inwestycyjnych realizowanych w mniejszych ośrodkach, realizacji odbudowy zabytków. To dzięki obecnemu rządowi realizuje się wiele inwestycji w naszym regionie, takich jak: budowa dróg, chodników, obiektów sportowo - rekreacyjnych, żłobków, przedszkoli oraz bardzo oczekiwana, a odrzucona przez poprzedni rząd PO-PSL inwestycja obecnie sztandarowa, jaką jest droga szybkiego ruchu S-19 Rzeszów - Barwinek. Pod rządami nowej koalicji zagrożonych będzie wiele innych dokonań ostatnich ośmiu lat i powiedzmy to wprost, na życzenie tych

którzy przyczynili się do umożliwienia przejścia władzy przez partie polityczne uzależnione od zewnętrznych instytucji. Kierujący tymi ugrupowaniami łatwo podporządkują swoją politykę dyrektywom płynącym z Brukseli, szkodliwą dla Polski, sprowadzając nasz kraj do kraju wasalnego, przyjmującego i wykonującego wszystko, co nam zleca.

Pod dużym znakiem zapytania stoi to, czy nie ulegnie zmianie podejście do naszych sojuszy z innymi krajami, w tym szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi, do wspólnie zawartych uzgodnień i przedsięwzięć w zakresie militarnym, energetycznym, gospodarczym oraz, co najważniejsze, obronnym. Istnieje obawa, iż nastąpi kolejny reset w stosunkach z Rosją, ze względu na ciągle nadzieje Niemiec w zakresie odnowienia współpracy z Rosją, głównie w dziedzinie dostaw gazu i ropy, w której widzą szansę na zachowanie własnej dominacji w Europie. Takie zagrożenie jest jak najbardziej możliwe ze względu na uległość potencjalnych rządzących Polską od oczekiwań Niemiec.

Najbliższy czas pokaże, jak będą wyglądały sprawy związane z utworzeniem nowego rządu, kto ostatecznie w nim zasiądzie i czego możemy się po nim spodziewać. Ważną rolę w obecnej sytuacji ma do odegrania Prezydent Andrzej Duda i na to - jako naród - liczymy. Mimo wszystko ludzi z postawą patriotyczną, pro-polską wydaje się być więcej, dlatego należy żywić nadzieję, że Polskę da się obronić przed tym, co jej najbardziej zagraża, czyli utratą własnej suwerenności. Zatem wszyscy patriotycznie myślący, nie tracimy wiary w pozytywny rozwój sytuacji w naszym kraju i przekonujemy tych, którzy nieroztropnie zachowali się w tych wyborach, aby zmienili swoje spojrzenie na Polskę. Polska jest najważniejsza i nie można stawiać jej na dalszym miejscu, uzależniając ją od państw ościennych, dla których mamy być podporządkowani.

Mamy powody do dumy z naszego kraju i nie dajmy się im zdominować. Od nas tylko zależy jaka i czyja będzie Polska. Niedługo będziemy obchodzić Święto Niepodległości naszej ojczyzny, w którym będziemy mogli wyrazić swoją radość z faktu bycia wolnym, niepodległym i suwerennym narodem. Aby tak pozostało, musimy trzymać rękę na pulsie i zawsze stawać w obronie naszego bezpieczeństwa.

Andrzej Krężałek



**Wybory do Sejmu i Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej**

Frekwencja w wyborach do Sejmu - 61,16%
Liczba wyborców - 549, Liczba głosów ważnych - 329
Lista nr 1 - KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY - 5
Lista nr 2 - KKW TRZECIA DROGA - 23
Lista nr 3 - KW NOWA LEWICA - 12

15 X 2023r.
O b w o d o w a
Komisja Wyborcza
numer 7

Łęki Dukielskie: od nr 181 do nr 411

Lista nr 4 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ - 253
Lista nr 5 - KW KONFEDERACJA - 12
Lista nr 6 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA - 24
Lista nr 9 - KWW RDIP (RUCH DOBROBYTU I POKOJU) - 0

Frekwencja w wyborach do Senatu - 61,16%
Liczba wyborców w wyborach do Senatu - 551
Liczba głosów ważnych - 332
LEGENY Tomasz Grzegorz - KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY - 19
SERWIŃSKI Janusz - KW KONFEDERACJA - 19
SZAŁAJKO Stanisław - KW NOWA LEWICA - 45
ZAJĄC Alicja Maria - KW PIS - 249

Obwodowa Komisja Wyborcza numer 8
Łęki Dukielskie: od nr 1 do nr 180, od nr 412A do nr 449

Frekwencja w wyborach do Sejmu - 62,64%
Liczba wyborców - 621
Liczba głosów ważnych - 379
Lista nr 1 - KW BEZPARTYJNI SAMORZĄDOWCY - 8
Lista nr 2 - KKW TRZECIA DROGA - 39
Lista nr 3 - KW NOWA LEWICA - 18
Lista nr 4 - KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ - 224
Lista nr 5 - KW KONFEDERACJA - 33
Lista nr 6 - KKW KOALICJA OBYWATELSKA - 56
Lista nr 9 - KWW RDIP - 1

Frekwencja w wyborach do Senatu - 62,48%
Liczba wyborców w wyborach do Senatu - 621
Liczba głosów ważnych - 380
LEGENY Tomasz Grzegorz - KW BEZPARTYJNI - 34
SERWIŃSKI Janusz - KW KONFEDERACJA - 43
SZAŁAJKO Stanisław - KW NOWA LEWICA - 86
ZAJĄC Alicja Maria - KW PIS - 217

W Polsce

W wyborach do Sejmu PiS uzyskało 35,38 proc. głosów, KO - 30,70 proc., Trzecia Droga - 14,40 proc., Nowa Lewica - 8,61 proc., Konfederacja - 7,16 proc.

Frekwencja w wyborach do Sejmu wyniosła 74,38 proc. - oddano 21 596 674 głosy, zaś w wyborach do Senatu 74,31 proc. - 21 402 998 głosów. Jak podała PKW, PiS w wyborach do Sejmu zdobyło 194 mandaty, KO - 157; Trzecia Droga - 65; Nowa Lewica - 26; Konfederacja - 18.

W wyborach do Senatu kandydaci PiS uzyskali 7 449 875 głosów, czyli prawie 35 proc. wszystkich oddanych - 34 mandaty. Na kandydatów KO oddano 6 187 295 głosów (prawie 29 proc.) - 41 mandatów, Na kandydatów Trzeciej Drogi - 2 462 360 głosów (11,5 proc.) - 11 mandatów, a na kandydatów Lewicy - 1 131 639 głosów (ponad 5 proc.) - 9 mandatów. Do Senatu weszło też pięciu kandydatów, którzy o mandat ubiegali się startując z własnych komitetów w ramach Paktu Senackiego. opr. na podst. PKW



01.09.2023. Papież przyleciał do Mongolii, Ułan Bator powitało go słońcem. Franciszek spotkał się z władzami Mongolii.

03.09.2023. Franciszek do katolików w Mongolii: tylko miłość zaspokaja pragnienie naszych serc

03.09.2023. Izraelski Instytut Yad Vashem do tej pory uhonorował 7232 Polaków ratujących Żydów przed Niemcami podczas II wojny światowej.

04.09.2023. Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych: Aborcja nie może być prawnie dopuszczona z powodu występowania u matki zaburzeń psychicznych.

05.09.2023. Liczba ludności Polski na koniec roku 2022 wyniosła 37 mln 766 tys. osób, czyli o ponad 141 tys. mniej, niż w końcu 2021 r.

08.09.2023. Niemal 24 proc. polskich katolików spotkało się z wrogością z powodu wyznawanej wiary, a 43 proc. zadeklarowało, że ze względu na przynależność do Kościoła katolickiego spotkało się z lekceważeniem.

10.09.2023. W Gietrzwałdzie zakończyła się uroczysta Msza św. odpustowa Narodzenia NMP, połączona z obchodami 146. rocznicy objawień NMP w Gietrzwałdzie i 57. Dożynkami Archidiecezjalnymi.

10.09.2023. Papież Franciszek włączył 10 września 2023 r. do grona błogosławionych rodzinę Ulmów.

11.09.2023. Transmisję z beatyfikacji rodziny Ulmów obejrzało prawie milion widzów.

11.09.2023. Caritas Polska ogłosiła zbiórkę na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Maroku, gdzie zginęło ponad 2100 osób.

12.09.2023. Nowy prefekt Dykasterii Nauki Wiary: Jedynie Ojciec Święty ma charyzmat strzeżenia wiary. Ci z „grup tradycjonalistycznych” - którzy uważają, że mają „specjalny dar Ducha Świętego do osądzania doktryny Ojca Świętego”, są na drodze do herezji i schizmy.

13.09.2023. 13 września 1935 roku św. siostra Faustyna Kowalska w swojej klasztornej celi w Wilnie ujrzała anioła, „wykonawcę gniewu Bożego”. Uczuła w sercu przynaglenie, by prosić Boga o miłosierdzie dla świata. Słowa jej modlitwy stały się później podstawą koronki do Bożego Miłosierdzia.

13.09.2023. Libia: co najmniej 5300 osób zginęło w powodzi w Dernie, 10 tysięcy zaginionych

13.09.2023. Kard. Robert Sarah w Legnicy: Kryzys, który przechodzi przez Kościół, jest kryzysem eucharystycznym!

13.09.2023. Komisja KEP: Świecki ceremoniarz nie może być obecny w czasie chrześcijańskiego pogrzebu.

14.09.2023. Najwięcej, 14 kandydatów, zgłosiło się do Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.

14.09.2023. Abp Gądecki: Do wszystkich parafii w Polsce rozesłane zostaną teksty, które podejmą tematykę synodu. "Wybraliśmy to, co najtrudniejsze".

16.09.2023. Bp Markowski w Słowie na Dzień Środków Społecznego Przekazu 2023: Działania dziennikarzy i mediów powinny być nakierowane ku dobru wspólnemu

15.09.2023. Pod hasłem "Zainwestuj w małżeństwo.

Zainwestuj w rodzinę" rozpoczął się w piątek 15 września 6. Światowy Kongres Rodzin Polskich i Polonijnych.

20.09.2023. Papieski jałmużnik kardynał Konrad Krajewski przebywał z kolejną misją na Ukrainie.

20.09.2023. "Dosyć duszenia Afryki. To nie jest kopalnia, którą trzeba eksploatować ani ziemia do płądowania" - powiedział w środę papież Franciszek.

21.09.2023. Opowiadanie się po stronie życia, zabieganie o ochronę praw rodziny i zaangażowanie na rzecz pokoju to niektóre z zasad zawartych w „Vademecum wyborczym katolika”.

22.09.2023. Kard. Krajewski w imieniu Papieża poświęcił dziś Dom dla matek z dziećmi we Lwowie.

22.09.2023. Katecheza dorosłych, formacja do ewangelizacji, zmiana języka w Kościele, kształtowanie wśród świeckich i duchownych umiejętności komunikacji i zdolności do budowania relacji – to tylko niektóre spośród postulatów, które wybrzmiały w trakcie sesji podsumowującej Kongres „Parafia jutra”.

23.09.2023. „Migracja powinna być zawsze dobrowolną decyzją” – stwierdza papież Franciszek w orędziu na 109. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.

23.09.2023. 50 tys. osób na papieskiej mszy w Marsylii, wśród nich prezydent Macron.

23.09.2023. Raport o uchodźcach: 110 milionów ludzi wysiedlonych ze swoich domów.

25.09.2023. W Rzymie na Papieskim Instytucie Patrystycznym Augustinianum odbyło się spotkanie uczniów Josepha Ratzingera, pierwsze po śmierci Benedykta XVI.

27.09.2023. UNICEF: trzy miliony głodujących dzieci w Haiti oczekuje na pomoc.

26.09.2023. Reuters: od przyszłego roku Niemcy zmniejszą o połowę pomoc federalną dla uchodźców.

28.09.2023. Główny Urząd Statystyczny podał dane Narodowego Spisu Powszechnego 2021 dotyczące przynależności wyznaniowej. Wynika z nich, że znaczna większość Polaków (91%) identyfikuje się z jakimś Kościołem lub związkiem wyznaniowym, jako bezwyznaniowe określiło się niespełna 9%.

29.09.2023. Papież: Marnotrawstwo jedzenia to zniewaga dla ubogich. Plaga marnotrawstwa przyjęła alarmujące rozmiary.

29.09.2023. Nowego nuncjusza apostolskiego w Polsce, abp Antonio Guido Filipazziego, w czwartek Papież Franciszek przyjął na prywatnej audiencji.

30.09.2023. Franciszek o Synodzie: prosimy o czas braterstwa i oczyszczenia z polaryzacji.

30.09.2023. Papież kreował 21 nowych kardynałów. Wśród metropolita łódzki kard. Grzegorz Ryś.

02.10.2023. Pięciu kardynałów prosi Ojca Świętego o wyjaśnienie wątpliwości dot. synodu.

03.10.2023. „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja” – to temat rozpoczętego XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, zwołanego przez papieża Franciszka. Po raz pierwszy obejmuje ono trzy fazy: lokalną, kontynentalną i powszechną, rozłożone w czasie od 2021 do 2024 roku.

04.10.2023. Przed stawieniem siebie w miejsce Boga przestrzega Ojciec Święty w swojej szóstej adhortacji apostolskiej noszącej tytuł „Laudate Deum” na temat kryzysu klimatycznego.

05.10.2023. Sekretarz Generalny KEP powitał w Polsce Nuncjusza Apostolskiego abp. Filipazziego.

05.10.2023. Izrael: rozgorzała debata publiczna po splunięciach na chrześcijan i kościoły.

08.10.2023. Tysiące Izraelczyków i Palestyńczyków poniosło śmierć i odniosło rany od chwili rozpoczęcia w sobotę przez Hamas ataku na Izrael.

08.10.2023. Zjazd dzieci – uczestników nabożeństwa Pierwszych Sobót dla Dzieci - odbył się w sobotę, 7 października w Sanktuarium na Krzeptówkach.

09.10.2023. Wojskowe samoloty z ewakuowanymi z Izraela Polakami wylądowały w Warszawie.

09.10.2023. Prof. Przybysz: Kiedy wręczamy dziecku smartfona, musimy być gotowi na problemy.

09.10.2023. Ks. Franciszek Blachnicki pośmiertnie uhonorowany tytułem Profesora Honorowego KUL.

10.10.2023. Lekarze bez Granic w Strefie Gazy: Sytuacja jest straszna, pracujemy dzień i noc. Lekarze wzywają do nieatakowania cywili i infrastruktury medycznej.

11.10.2023. Prezydent Biden ogłosił środę Dniem Pamięci Generała Pułaskiego.

11.10.2023. Na całym świecie 15 października obchodzony był jako Dzień Dziecka Utraconego.

11.10.2023. Nigeria: porwano 5 osób, w tym 3 siostry zakonne.

11.10.2023. Papież zaapelował o uwolnienie zakładników porwanych w Izraelu.

12.10.2023. W Rzymie rozpoczęły się obchody 45. rocznicy wyboru św. Jana Pawła II.

12.10.2023. Świadeństwo życia najlepszym narzędziem ewangelizacji i katechezy – czytamy w Słowie Komisji Wychowania Katolickiego KEP.

13.10.2023. Kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów z całego świata, w tym Polaków, modli się o pokój w sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie.

14.10.2023. Polscy żołnierze ewakuowali z Izraela 1504 obywateli Polski i innych krajów.

15.10.2023. Pod hasłem „Jan Paweł II. Cywilizacja życia” w Polsce i wśród Polaków na całym świecie obchodzony był XXIII Dzień Papieski.

16.10.2023. Były nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Salvatore Pennacchio został odznaczony przez prezydenta Dudę Krzyżem Komandorskim.

17.10.2023. Po niedzielnej modlitwie "Anioł Pański" papież Franciszek poprosił, aby wtorek, 17 października, był dniem modlitwy i postu o pokój w Ukrainie.

20.10.2023. Światowy Kongres Żydów prosi papieża o zaangażowanie w sprawę zakładników w Strefie Gazy.

20.10.2023. 100 tys. złotych dla ośrodka pomocowego dla dzieci - Dom Nadziei w Lusace, stolicy Zambii przekazali czytelnicy "Gościa Niedzielnego".

22.10.2023. W Światowy Dzień Misyjny wierni wspomagali Papieskie Dzieła Misyjne.

23.10.2023. Formację do kapłaństwa w seminariach diecezjalnych, zakonnych i misyjnych w Polsce rozpoczęło w tym roku akademickim 280 mężczyzn, o blisko 50 mniej niż rok temu, łącznie na wszystkich rocznikach jest 1690 alumnów.

24.10.2023. Diecezja kaliska i Pomoc Kościołowi w Potrzebie zebrały 200 tys. zł w ramach akcji „Mój brat Pigmej”. Środki trafią do szkoły w Kamerunie, w której pracują misjonarki z Polski. *opr. na podst. info.wiara.pl*

Z Archidiecezji Przemyskiej

Dziękczynienie za trud pracy na roli oraz zebrany plon przemyscy diecezjalnie wyrazili podczas jubileuszowych XL Dożynek Archidiecezjalnych, które odbyły się w niedzielę, **27 sierpnia 2023r.** w Soninie. Uroczystość połączona została z XXIII Dożynkami Województwa Podkarpackiego oraz I Dożynkami Gminy Łańcut. Uroczystej Mszy Świętej dożynkowej przewodniczył abp Adam Szal.

Od **1 września** w archidiecezji przemyskiej rozpoczęła się nowenna przed beatyfikacją rodziny Ulmów. Tradycyjnie w pierwszą sobotę września (**02.**) odbył się Dzień Wspólnoty Ruchu Apostolstwa Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej.

W sobotę, **9 września 2023r.**, beatyfikację Rodziny Ulmów poprzedziło Podkarpackie Święto Młodych w Markowej.

Rodzina Ulmów dołączyła do grona Błogosławionych. W niedzielę, 10 września 2023 r., w Markowej odbyła się uroczystość beatyfikacyjna Józefa i Wiktorii Ulmów, wraz z siedmiorgiem ich dzieci.

Podczas kolejnej śródowej audiencji generalnej w Watykanie, **13 września 2023r.** papież Franciszek pobłogosławił obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa i przyjął relikwie bł. Rodziny Ulmów. W audiencji uczestniczył abp Adam Szal, razem z towarzyszącymi mu kapłanami z Archidiecezji Przemyskiej.

W poniedziałek, **18 września 2023r.**, w archidiecezji przemyskiej rozpoczęła się peregrynacja obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Miejscem inauguracji była parafia pw. Bożego Ciała w Jarosławiu, a zakończenie przewidziano 1 marca 2025 roku w Strachocinie.

W sobotę, **16 września** na spotkaniu modlitewnym ze św. Andrzejem Bobolą obecny był kard. Gerhard Ludwig Müller, były prefekt Kongregacji Nauki Wiary, który przewodniczył Mszy Świętej.

W czwartek, **28 września 2023r.**, alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle zainaugurowali nowy rok akademicki 2023/2024.

Po wakacyjnej przerwie wspólnota seminaryjna liczy 40 alumnów. W tym roku do formacji w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle na rok propedeutyczny zgłosiło się 10 kandydatów.

7 października odbyła się pielgrzymka maturzystów, wychowawców i katechetów Archidiecezji Przemyskiej na Jasną Górę.

7 października 2023r., w Święto Najświętszej Maryi Panny Różańcowej członkowie Róż Żywego Różańca Archidiecezji Przemyskiej spotkali się na modlitwie w Markowej, by zawierzyć rodzinę różańcową opiece Maryi i bł. Rodziny Ulmów.

15 października 2023r., w Bazylice Archikatedralnej w Przemyśle odbyła się Pielgrzymka Młodzieży Archidiecezji Przemyskiej połączona z inauguracją nowego roku pracy formacyjnej w grupach młodzieżowych. Eucharystii z obrzędem przekazania światła i posłania młodych przewodniczył abp Adam Szal, metropolita przemyski. *opr. ze stron diecezjalnych*



O wszystkim zdecyduje kilka najbliższych miesięcy. I odpowiedź na kilka pytań:

Czy uda się obronić niezależne instytucje - takie jak TVP, Trybunał Konstytucyjny, Narodowy Bank Polski, Krajową Radę Radiofonii i Telewizji - przed pragnieniem zemsty ze strony totalnej władzy, do niedawna zwącej się totalną opozycją?

Czy zachowana zostanie jedność struktur obozu niepodległościowego? Pamiętajmy: ma w Sejmie prawie 200 szabel, i będzie silną opozycją. Bywały czasy, gdy o takim poziomie zorganizowania polscy patrioci mogli jedynie marzyć.

Czy prezydent ochłodzi rozgrzane głowy, i zapobiegnie demolowaniu państwa i pozycji przez siły antypaństwowe, globalistyczne? Wszyscy ludzie dobrej woli powinni mu w tym pomagać.

Czy naród będzie bronił polskiej suwerenności w nadchodzącej bitwie o prawo weta w Unii Europejskiej i nowe traktaty? Czy zrozumiemy, że stawką naprawdę jest niepodległość, a przynajmniej jej ramy - możliwe do wypełnienia treścią w przyszłości?

Jak wszystko wskazuje, Zjednoczona Prawica przechodzi dziś do opozycji. Powinna to uczynić z godnością. Bo choć teoretycznie można sobie wyobrazić inny układ rządowy niż koalicja KO-TD-L, to jednak nie nastąpi to, jak sądzę, w tym rozdaniu. Presje zewnętrzne są zbyt silne. Dziś z perspektywy PiS najważniejsza jest obrona własnej bazy wyborczej. Dziś trzeba myśleć o ocaleniu fundamentów. Trzeba pilnować sztandarów.

Przed nami wybory samorządowe i europejskie. Będą to ciężkie bitwy, trudno w nich liczyć na wielkie sukcesy. Ale każdy krok do przodu będzie na wagę złota. A przede wszystkim, może to być okazja do budowy „maszyny politycznej”, mocno osadzonej w terenie, a jednocześnie sprawnej analitycznie i badawczo, która będzie w stanie wygrać z kislelem globalizmu, a więc nie tylko z siłami politycznymi, ale także z mediami, NGO-sami, zewnętrznym finansowaniem, presją międzynarodową. Bo najważniejsze starcie czeka nas w 2025 roku, w czasie wyborów prezydenckich. One zdecydują o losach Polski już na dekady. Jeśli III RP przejmie pałac prezydencki, domknie budowę systemu właściwie nieobalalnego.

Coś się kończy, ale coś się zaczyna. Walka o Polskę nie kończy się nigdy.

Jacek Karnowski, wPolityce.pl, 17.10. 2023

Zohydził Polskę nie tylko światu, ale też sporej części Polaków

Pajacować można na potęgę, gdy się jest w opozycji czy prowadzi kampanię. Ale rzeczywistość każde pajacowanie boleśnie obnaża i za to karze.

Każdy, kto pamięta film Petera Weira „Truman Show” może zadać sobie pytanie, czy wybory 15 października 2023 r. to nie był też Truman show. W filmie Weira wokół bohatera wykreowano całkiem fikcyjną rzeczywistość. Wszystko jest tam grą. Podobnie jest ze światem wykreowanym w kampanii przez opozycję, która właśnie szykuje się do przejęcia władzy. Z czasów największej prosperity, bogactwa,

bezpieczeństwa, wolności osobistej i równości politycy opozycji i jej propaganda uczynili absolutną fikcję. A publiczność, coraz częściej bardziej zanurzona w fikcję telenowel, dokudram i bajek polityków opozycji, zaczęła tę fikcję traktować jak rzeczywistość. Nadbudową było to, co socjologowie nazywają fałszywą świadomością.

Kompletna fikcja i fałszywa świadomość doprowadziły do takich wyników wyborów, jakie znamy. To naprawdę wielkie osiągnięcie, żeby najlepszy okres rozwoju Polski bodaj od czasów Jagiellonów przemienić w jakąś koszmarną karykaturę. A najgorsze jest to, że ci, którzy w ostatnich latach zohydził Polskę i mieli za nic jej dorobek, pluli w twarz milionom tych Polaków, którzy swoją pracą, zaangażowaniem, poświęceniem, patriotyzmem doprowadzili do tego, że życie w Polsce było przedmiotem podziwu i zazdrości. Jest czymś zupełnie niepojętym, jak miliony ludzi dały sobie wmówić coś kompletnie przeciwnego i zanegowały to, czym i w czym dobrze żyły.

Trzeba było doprowadzić do zbiorowej paranoi i hysterii, żeby zniknął racjonalny osąd, żeby zniknęła sama rzeczywistość i zastąpiła ją ohydna fikcja, czyli coś znacznie gorszego niż świat wykreowany wokół Trumana Burbanka. Ludzie, którzy widzieli po sobie i wokół siebie, jak dobrze im się żyło korzystając z całkiem uchwytnej już dobrobytu i wolności, zaczęli postępować tak, jak bohaterowie słynnego eseju Czesława Miłosza „Zniewolony umysł”. Albo tak, jak społeczeństwo opisane przez Ericha Fromma w książce „Ucieczka od wolności”.

Mówiąc obrazowo, Tusk i spółka będą się smażyć w piekle za to, że zohydził Polskę nie tylko światu, ale też sporej części Polaków. Zohydził też oczywiście Polaków, bo państwo i naród to nie są odrębne całości. A najgorsze jest to, że tak wielu ludzi uznało tę fikcyjną ohydę za rzeczywistość. Momentami to wyglądało jak jakiś amok: im bardziej ktoś dokopywał Polskę i Polakom, tym bardziej uważał to za właściwe, potrzebne i dla Polski dobre. W dużym stopniu dlatego, że taki świat wykreowały im ich autorytety.

Nie da się uciec od porównań z I Rzeczpospolitą i jej dziejów w XVIII wieku. Wtedy też część społeczeństwa, niestety ta najlepiej się mająca materialnie i najlepiej wykształcona, także sprowadziła własną ojczyznę do ohydnej fikcji. I ratunku dla niej zaczęła szukać u najgorszych wrógów Polski. Ratunku przed tym, co było wtedy w Polsce i Polakach najlepsze. Skutki były tragiczne, a potem była już tylko równia pochyła. I tak przez 123 kolejne lata.

Skutki będą tragiczne także teraz, bo nie ma bezkarnego zohydzenia własnej ojczyzny, żeby tak ją osłabić i nadwzględnić przywiązanie do niej, aby wszystko było możliwe, w tym uwierzenie w najbardziej absurdalną fikcję. Żaden wyborczy wynik, żadna perspektywa rządów nie są warte zohydzenia Polski, bo także zohydzający będą się musieli zmierzyć ze skutkami takich działań. To jest fikcja, ale nie z telenoweli, o której można szybko zapomnieć. To jest fikcja rujnująca dla narodu i państwa. Naród zresztą bardzo szybko to dostrzeże, tylko będzie za późno. Także za późno na żal.

Niby wszyscy wiedzą, jak skończyła się walka z Polską starającą się odrodzić w ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia, ale nie wyciągają z tego wniosków. Historyczne szanse pojawiają się w zasadzie tylko w jednym egzemplarzu i jeśli zostaną zmarnowane, następne mogą się nie zdarzyć.

Ohydna fikcja, która pozwala obecnie m.in. przejąć władzę, zrobiła tyle złego, że to będzie ciężko nad Polską. Każdy, kto się do tego przyczynia jest współwinnym. Takie rzeczy nie spadają z kosmosu. A najwięksi obecnie entuzjaści jeszcze gorzko pożałują. Tylko nie będzie to już miało żadnego znaczenia.

Czy w sytuacji, gdy rzeczywistość stała się fikcją, pozostaje tylko opuścić ręce i popaść w jakąś bezsilność oraz odrętwienie? Nic podobnego. Ta fikcja jest tak dojmująca, że nie będzie trudno ją obalić, skompromitować. Ta bańka może pęknąć już na początku 2024 r., gdy nowa władza, jeśli tylko zdoła się zorganizować, może od razu zderzyć się ze ścianą. Pajacować można na potęgę, gdy się jest w opozycji czy prowadzi kampanię. Ale rzeczywistość każde pajacowanie boleśnie obnaża i karze. Pierwsi zobaczą to entuzjaści, gdy nic nie wpadnie do portfela, do garażu czy w związku z posedą. Tylko szkoda Polski.

Stanisław Janecki, wPolityce.pl, 17.10.2023

W imię demokracji, zablokowali referendum, w imię wolności weszli w podległość. Kto kogo oszukał i kto dał się zmanipulować?

Radość Niemiec po wyborach w Polsce mówi wszystko. Nareszcie będą mogli przeprowadzać reformy UE bez żadnego sprzeciwu i upominania się o suwerenność poszczególnych krajów wspólnoty. Jeśli PiS nie zdoła utworzyć rządu, co jest niemal całkiem pewne, mają Polskę w kieszeni. Na własne życzenie Polacy jednego dnia zaprzęśli dwie szanse: referendum, które mogło być silną blokadą przed realizacją szkodliwych dla nas rozwiązań i większość rządzącą, która gwarantowała stabilizację i bezpieczeństwo. Wygrała socjotechnika i umiejętność manipulacyjnego sterowania emocjami. Jakie będą skutki? Długofalowe i zapewne nieodwracalne. Już dziś słychać głosy, że za edukację ma odpowiadać Lewica. A to tylko jeden mały element wielkiej układanki.

Konstytucja, demokracja i wolność to ulubione hasła opozycji wykrzykiwane na wiecach i manifestacjach na przemian z „ośmioma gwiazdkami”. Jak traktują konstytucję i demokrację widać było 15 października, gdy zmanipulowana część ludzi odmówiła sobie prawa do głosowania w referendum. Do dziś nie rozumiem, że dali się podejść politykom opozycji i liberalno-lewicowym mediom, a decyzja ta godzić będzie w ich własne interesy. Dokładnie w ten sam sposób rozumieją wolność. Zbuntowani, nakręcenie, podjudzeni, wybrali kłamstwa Donalda Tuska, byle tylko odsunąć PiS od władzy. Przypomina się list Cypriana Kamila Norwida do Mariana Sokołowskiego z 27 lutego 1861, w którym pisze: „Czyn bez myśli, idei i prawdy jest niewolą albo służalstwem. Poszukuj usilnie, skąd pomoc dla rzeczy publicznej i skąd niewola”.

Prawo i Sprawiedliwość wygrało, ale nie zwyciężyło. Pokonało jednak Donalda Tuska o 5 proc. Mówienie o wygranej KO jest więc kłamstwem. Gdyby byli taką totalną opozycyjną jednością, startowaliby z jednej listy. Ponadto sama Koalicja Tuska, złożona jest z kilku podmiotów: Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej i Zielonych. Cała kampania grana była na sprzeciwie wszystkich przeciwko PiS. Zaprzęgnięto do tego wszelkie środki finansowe, polityczne, medialne i zagraniczne. Presja była totalna. A jednak, pomimo tej potężnej spirali nienawiści, pomimo użycia „ulicy i zagranicy”, pomimo naturalnego

zmęczenia dwiema kadencjami rządów, PiS zdołał zebrać ponad 30 proc. poparcia. W takich realiach to sporo, ale za mało, by rządzić. Przy tak ostrej polaryzacji, trudno mówić o znalezieniu koalicjanta. I pewnie wielu ludzi zadaje sobie to samo pytanie, co brytyjski dziennikarz, który nie potrafi zrozumieć decyzji wyborczej Polaków: „*Prawo i Sprawiedliwość powstrzymała imigrację i stworzyła najlepiej prosperującą gospodarkę w UE. Czy ktoś potrafi wyjaśnić to szaleństwo?*”.

Opozycja już szykuje się do przejęcia władzy. Zaczyna od kłótni i fundamentalnych rozbieżności programowych. Bo niby jak 11 skrajnie różnych światopoglądowo partii ma nagle sformułować spójny front? To jednak kwestia dalsza. Dla samego faktu przejęcia władzy, zrobią wszystko. Donald Tusk dopilnuje, bo przecież musi wywiązać się z oczekiwań Brukseli. Pierwsze doniesienia są zatważające. Platforma, która odpowiada za reset z Rosją oraz podporządkowanie polskiej polityki dyktatowi Berlina i Brukseli, ma przejąć resort obrony, sprawiedliwości i finansów. Z kolei Lewica liczy na resort edukacji. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, by przewidzieć kolejne scenariusze. Wystarczą doświadczenia z przeszłości.

Wolność i demokracja wygrała – mówią wielcy obrońcy demokracji, którym było duszno w „pisowskim reżimie”. Ubliżało im, że rząd nie pytał, czy chcą 14-tą emeryturę i 500+. Ale teraz będzie już dobrze. Opozycja wyrówna krzywdy ubekom, podniesie wiek emerytalny, wielkodusznie sprowadzi nielegalnych migrantów, podporządkuje polskie prawo zaleceniom unijnym, zalegalizuje aborcję na żądanie, rozmontuje polską szkołę, wprowadzi programy seksualizacji dzieci, urządzi świeckie państwo, „opiłuje przywileje katolików”, zaprogramuje bolszewicki antyklerykalizm, nie będzie trwonić pieniędzy na pomoc przedsiębiorcom w sytuacjach kryzysowych, podniesie ceny paliw, które tak nieźle obniżał Orlen, zamknie kopalnię w Turowie i znów będziemy mogli z radością jeździć do Niemiec na zbiory szparagów i ciesząc się, że jesteśmy tęczowym landem UE, zarządzanym przez Olafa Scholza, który oduczy nas „narodowego egoizmu”.

Marzena Nykiel, wPolityce.pl, 18.10.2023



Sukces w tenisie stołowym
9 września 2023r. odbył się I Grand Prix Żaków Województwa Podkarpackiego w tenisie stołowym. Bardzo dobrze zaprezentowały się dziewczynki z naszej szkoły.

Zuzanna Głód z klasy 4 zajęła II miejsce, zaś Amelia Dudzik z klasy 3 - IV miejsce. Gratulujemy wygranej i życzymy dalszych sukcesów.

Kolejne szczyty z Korony Beskidu zaliczone

Wraz z nowym rokiem szkolnym uczniowie Szkoły Podstawowej w Równem oraz Szkoły Podstawowej w Łękach Dukielskich wrócili na piesze szlaki, by w ramach projektu „Każdy ma swój Everest...” kontynuować zdobywanie odznaki „Korona Beskidu Niskiego”. Tym razem gościnnie w wyprawie udział wzięło trzech uczniów

z dukielskiego liceum.

12 września 2023 r. 45 uczestników wraz z opiekunami wybrało się na kolejne już szczyty pasma – położone nad Wysową Zdrój, Kozie Żebro (847 m n.p.m.) oraz położoną pomiędzy dolinami Regetówki i Zdyni – Rotundę (771 m n.p.m.).

Wyprawa okazała się bardzo udana, następna już niebawem, a najwytrwalsi, którym uda się zdobyć wszystkie szczyty, zdobędą odznakę Korony Beskidu Niskiego.

Wybory do Samorządu Uczniowskiego

Co roku, w ostatnim tygodniu września, w naszej szkole odbywają się wybory Zarządu i opiekunów Samorządu Uczniowskiego. Każdy z kandydatów przygotowuje program wyborczy, który prezentuje dla społeczności szkolnej. Podczas głosowania uczniowie wybrali na przewodniczącą SU Wiktorię Nawrocką. Jej zastępczynią została Lena Gac. W skład SU weszli także: Sandra Musiał i Franciszek Kandefer. Zwycięzcom gratulujemy i mamy nadzieję, że zrealizują przedwyborcze obietnice.

XXIII Ogólnopolska Pielgrzymka Rodziny Szkół im. Jana Pawła II

Rok 2023 jest szczególny, bo przypada w nim jubileusz Rodziny Szkół im. Jana Pawła II – już 25 lat istnieje, działa i rozwija się nasza Rodzina.

12. października 2023r. przedstawiciele naszej społeczności szkolnej – uczniowie klasy VII i VI, nauczyciele oraz rodzice – po raz kolejny wzięli udział w pielgrzymce Rodziny Szkół im. Jana Pawła II na Jasną Górę. W tym roku pielgrzymowaliśmy wspólnie z przedstawicielami Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Głojscach. XXIII Ogólnopolska Pielgrzymka Rodziny Szkół im. Jana Pawła II odbyła się pod hasłem „Cywilizacja życia”. Przed Mszą Św. wystąpiła Pani Magda Anioł, wokalistka wykonująca współczesną muzykę chrześcijańską. Uroczysta Msza Św. była sprawowana pod przewodnictwem Duszpasterza naszej Rodziny ks. bp. Marka Solarczyka. Bezpośrednio po Mszy Świętej został odczytany akt zawierzenia Matce Bożej Królowej Polski oraz list do Ojca Świętego Franciszka. Na koniec rozstrzygnięto konkurs na znaczek pielgrzymkowy. Pielgrzymka była przygotowaniem do zbliżającego się Dnia Papieskiego. Tak duchowo umocnieni możemy stawiać czoło wszystkim trudom i wyzwaniom.

250. rocznica powołania Komisji Edukacji Narodowej

13 października świętowaliśmy przypadającą następnego dnia 250. rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej. Dzień ten obchodzony tradycyjnie jako święto „Dnia Nauczyciela” jest też świętem wszystkich uczniów i osób związanych z edukacją. Z tej okazji odbyła się akademie, na którą zostali także zaproszeni nauczyciele i pracownicy będący na emeryturze. Uczniowie wierszem, tańcem, humorystycznymi tekstami podziękowali za pracę, poświęcenie, serce i miłość.

Ponieważ dzień ten jest powiązany z patronem naszej szkoły św. Janem Pawłem II uhonorowaliśmy również jego pamięć. W tym celu zostały podjęte specjalne inicjatywy. Podczas zajęć wychowawczych uczniowie napisali listy do Świętego Jana Pawła II, dzieląc się z nim

najważniejszymi dla nich sprawami. Listy zostały włożone do "kapsuły czasu". Kapsułę zakopali przedstawiciele klas pod papieskim dębem. Tam będzie czekała, aż po kilku dziesięcioleciach wydobędą ją kolejni uczniowie.

Rozstrzygnięto także konkurs kaligraficzny "Cytaty Św. Jana Pawła II".

Niedziela Papieska

15. października 2023 roku uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami wzięli udział w DNIU PAPIESKIM. W tym roku obchodzony był po raz dwudziesty trzeci w niedzielę poprzedzającą 45. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Hasło tegorocznego dnia Papieskiego to „Święty Jan Paweł II. Cywilizacja życia”. Nawiązuje ono do słów z Ewangelii według świętego Jana: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”. (J 10, 10)

W kościele parafialnym pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się uroczysta msza święta z udziałem Poczty Sztandarowego naszej szkoły. Przed mszą świętą Róża Świętego Jana Pawła II, którą tworzy klasa VII, poprowadziła modlitwę różańcową jako dziękczynienie za dar Polaka – Papieża. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Marek Danak. Oprawę liturgiczną przygotowała pani katecheta Beata Kasprzyk – Homlak. Procesja z darami harcerzy i uczniów podkreśliła doniosłość uroczystości. Chór szkolny prowadzony przez pana Andrzeja Aszlara ubogacił Eucharystię pięknymi pieśniami.

Na tropach dobroczynności

Uczniowie klasy I i II przystąpili do Międzynarodowego Projektu Czytelniczego. Piąta edycja projektu, zaprojektowana na rok szkolny 2023/2024, polega na skorelowaniu czytania wybranych książek ze zgłębianiem wiedzy na temat czynienia dobra, niesienia pomocy ludziom, zwierzętom oraz roślinom. Głównym założeniem jest zachęcenie dzieci do wykazywania postaw dobroczynności. Uczniowie będą realizowali wybrane zadania, o których dowiemy się wkrótce.

Uroczyste ŚLUBOWANIE to na ucznia pasowanie!

17 października pierwszoklasiści naszej szkoły odświętnie ubrani i przejęci pod okiem wychowawczyni omówili i podpisali uczniowski Kodeks Klasowy. Następnie w obecności swoich najbliższych na sali gimnastycznej rozpoczęli występ, w którym zaprezentowali swoje umiejętności recytatorskie i wokalne. Po zakończeniu części artystycznej, w niezwykle podniosłej atmosferze przed pocztym sztandarowym uczniowie ślubowali być dobrymi Polakami, godnie reprezentować swoją szkołę, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom. Po złożeniu ślubowania Pani Dyrektor dokonała symbolicznego Pasowania na Ucznia dotykając wielkim ołówkiem ramion pierwszaków oraz wręczyła im uczniowski dokument, czyli legitymację ucznia. Nie obyło się też bez upominków od starszych kolegów i koleżanek, wychowawczyni i rodziców oraz pamiątkowych zdjęć. Na zakończenie uczniowie wraz z rodzicami udali się na słodki poczęstunek.



Gratulujemy wszystkim
Pierwszoklasistom! Życzymy Wam
samyh sukcesów i radości
ze zdobywanej wiedzy!
Opr. Marta Pabis



II WOJNA ŚWIATOWA WSPOMNIENIA MIESZKAŃCÓW

K o n t y n u u j e m y wspomnienia mieszkańców związane z pobytem żołnierzy sowieckich w Łękach Dukielskich

„Przez ruskich to my się tylko zawszysty przy nich. Oni tu kwaterowali, kuchnię rozdarli. U dziadka / teścia/ był starszy, pułkownik, to miał pucera, co mu buty czyścił, obuł go, a inny go chodził golić. Warta u niego była. Jak kto szedł, to go zatrzymywali i wołali dziadka. Oni lubieli ukraść. Władek w gnoju wyrobił dziurę, wsadził pakę, nasypał zboża. Rano wstaje, a tam wszystko rozdarte i wszystko zabrane. Ruskie zabrali.(relacja Marii Kołacz)

Temat zawszczenia był jednym z dominujących. To była prawdziwa plaga. Tam, gdzie mieszkali, to cały dom był zawszony. Chociaż mieli „prikaz” i chodzili na kąpiele i odwszawianie. Najpierw w domu Wierdaków, a gdy się zapalił, choć nie spłonął, łaźnię i coś na wzór „rosyjskiej bani” zrobili w budynku karczmy. Jednak tam pozostawili ogień bez dozoru i karczma spłonęła. *„W karczmie zrobili wannę, taką banię i kąpiel robili. I ubrania parzyli i prali, bo mieli wszy jedna na drugi”(relacja Tadeusza Kołacza).*

Sowieci byli także „uczynni”, co potwierdza dalej p. Ludwika. *Oni drogę robili, wozili drzewo, bo straszne błota były. Ruski pojechał koniami- nie powiem- po ziemniaki, tylko trzeba było dać gorzałkę. Jechali po polach na przelaj”(relacja Ludwika Białogłowicz).*

A p. Bronisława dodaje: *„Ruscy dużo na koniach jeździli. Ludzie nie za bardzo chcieli ruskich do pracy na pole, bo byli dzicy i prymitywni. Edek opowiadał, że jak grabał na polu siano, to wbił sobie widły w ziemię żeby wiedzieć, jak słońce pokaże cień na godzinę. Ruski to zobaczył i pyta: - szto eto? Zegarek. A on: - daj mi ten zegarek. I dał mu i poszedł z tymi widłami. Tacy byli zacofani”.*

Konie trzymali w wielu stajniach, boiskach i prowizorycznych blaszakach niemal w każdym zakątku wsi. Mieli nawet swoich kowali i kuźnię: *„U nas była kuźnia wyżej domu. Ruscy mieli. Konie tam przyprawdzali i kuli”(relacja Zofii Woźniak).*

Pomysłowość sowietów nie знаła granic, wszystko u nich było umowne, a słowo nie znaczyło nic. *„Ruscy mieszkali u Zajchowskiej, tu był ten „starszyna”, konie tam mieli i cały sztab. Oni wokoło tu mieszkali. I przychodzili do nas po siano. Zawsze chcieli wódki. Mój dziadek wziął, nakopał chrzanu, namoczył i zrobił „horyłkę”. A oni za to dawali cukier i flanele, co mieli*

na onuce do butów. Mama z tego koszule nam szyła. Watowanke raz tu przynieśli. W dzień, a w nocy przyszli, żeby oddać. A mama była taka bardziej od ojca odważna i mówi: czekaj, ja przyniosę, ale pierwsze pójdę, powiem „starszynie”. Jak tak powiedziała, to jak się zabrali, tak poszli i nikt ich już nie widział. Wszystko dawali za wódkę, a potem odbierali i sprzedawali dalej”(relacja Aleksandr Krężałek).

„Jak ja byłem u Dedowicza w Kobylanach, to przyszli i pytają: „horyłku majesz? Ja mówię: nie. - Masz, masz, dawaj horyłku, dam ci rubaszke. No i zdjął tę kufajkę i - dawaj horyłku, a jak nie, to dam ci płaszcz. - No to daj, to sobie co uszyję. No i dał. Dałem mu pół litra samogony. Spróbował, - oj charoszaja, krepka. Na drugi dzień przyszli: oddawaj szynel od żołdata, ty od niego bierzesz, a on za ciebie głowę kładzie, krew przelewa, a ty jeszcze od niego bierzesz. Dawaj, bo cie zastrelu! No i oddałem im ten płaszcz, a potem drugiemu sprzedawał”(relacja Antoniego Krężałka).

Po takich opowieściach zasadnym wydaje się powiedzenie, do dzisiaj funkcjonujące w przestrzeni publicznej: *ma radziecką głowę!* A poniżej potwierdzenie tych słów.

„Ruscy żołnierze to byli okropnie niefajne ludzie. Może nie wszyscy. Nam w nocy zniósł wszystko siano z góry koniom swoim, zboże nam ze sąsiedków wszystko pozabierali. A był taki kapitan, co jeździł na koniu. I oni mu –swojemu- ukradli siodło spod tego konia. A na mnie wskazali. I on mnie przepytował, żebym mu to siodło oddał. Ja mu mówię, że nie mam konia, nie umiem jeździć, nie trzeba mi siodła. To zawołał tego, co mnie oskarżał, a ten mówi: - widziałem cię, jak niosłaś siodło. I ten kapitan dosyć mi nic nie zrobił, ale takie były te ludzie rusiny fałszywe, że coś okropnego. Miałam takie ładne zdjęcia z Ameryki, to i to zabrali”(relacja Alfredy Kołacz).

Sowieccy żołnierze dopuszczali się złodziejstwa za wszelką cenę, a broniący swego mienia i godności mieszkańcy byli nieustannie narażeni na utratę czci, godności, a nawet życia. *„Jak przyszli ruscy to po mojej mamie był strój ludowy. U nas mieszkali ruski, to zabrały strój ludowy po mamie, rozdarły wszystko i zabrały.*

Zabili sąsiada, Franka Zborowskiego. Za buty skórzane z cholewami. Nie chciał im dać, to go zabili, ściągali drzwi i tymi drzwiami go nakryli. I z tymi butami poszli do Węgrzynowskiego, a tam był Soliński Franek. A Franek się przyjaźnił ze Zborowskim. A ruscy chcieli mu te buty sprzedać i on poznał. I dał im za te buty jakąś wódkę i poszedł zanieść te buty Frankowi, a on leży zabity pod tymi drzwiami. Było to bardzo haniebane – zabili chłopca za buty”(relacja Alfredy Piotrowskiej).

H.Kyc. Fragment książki „Moje Łęki Dukielskie”